Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 312. — ROK XLII.
CZWARTEK
14 LISTOPADA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rozpiętość żądań w obozie rządowym.

Wystąpienie rządu p. p. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego z programem gospodarczym rozwiązało języki. Toczy się nad nim dyskusja gorąca tak w prasie, jak na zebraniach i w kołach towarzyskich. Sypią się projekty, — pojawiają się rady i postulaty. Rząd powinien być zadowolony. Obudził żywe zainteresowanie mas społecznych sprawami państwa na odcinku gospodarczo-finansowym. Osiągnął to, co było nieziszczalnem marzeniem poprzednich rządów. Ten „szary człowiek“, do którego w pewnych chwilach apelowali p. p. pułkownicy bezskutecznie, podniósł głowę i pyta: czyżby istotnie ktoś u „góry“ naprawdę chciał mój głos słyszeć i mój pogląd znać?... Tego zainteresowania sprawami publicznemi nie powinien rząd mrozić krępowaniem wolności słowa, o ile oczywiście wolność słowa trzyma się w granicach dobra państwa, — nie powinien krępować go powracaniem do metod, które — zdawało się przez pewien czas — należą do niepowrotnej przeszłości.

Lecz to tylko uboczna uwaga. Wracajmy do dyskusji, którą wywołał program rządowy!... Dyskusja — jak wyżej stwierdziliśmy — jest bogata i różne przybiera formy. Zależnie od tego, kto w niej bierze udział: zwolennik liberalizmu, czy etatysta, — reprezentant „świata pracy“, czy kapitału, — ślepy entuzjasta poczynań rządu, czy opozycjonista. Skutkiem tego też różne są recepty na naszą „chorobę“ i różne rady, których się rządowi udziela. Warto pokusić się o krótki rzut oka na nie.

POLITYCZNA PLATFORMA RZĄDU. — Prasa reprezentująca stronnictwa opozycyjne (Stron. Narodowe, Ch. D., Stron. Ludowe, P. P. S.) oświadcza prawie dzień za dniem, że dzieło zaczęte przez rząd p. p. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego nie może się udać bez zmiany „systemu“. Prasa rządowa oczywiście przeciwstawia się temu postulatowi. Jest przekonana, że, jakkolwiek pewne koncesje i „ulgi“ (n. p. amnestja polityczna) byłyby wskazane, jednak zasadniczych zmian w „systemie“ nie trzeba, a ratowanie finansów państwa i ożywienie życia gospodarczego winno być przeprowadzone przez siły polityczne, które obecnie kierują sprawami państwa. Zdaje się jednak, że prasa rządowa nie jest w tym względzie w zgodzie z wszystkiemi odłamami obozu sanacyjnego. W grupie peowiacko - legjonowej („demokratycznej“), są tendencje do porozumienia z częścią opozycji. Heroldem tego kierunku jest b. ambasador Filipowicz, którego tygodnik „Nakazy Dnia“ ujawnia sympatje równocześnie dla pewnych grup z obozu „narodowego“ (głównie hallerczyków), i obozu „ludowego“. Nie brak jednak w łonie sanacji tendencyj do ścisłego porozumienia ze skrajną lewicą tak „ludową“ (b. Wyzwolenie), jak i „robotniczą“ (t. j. P. P. S.). Ośrodkiem tych tendencyj są — zdaje się — głównie związki zawodowe pracowników umysłowych i fizycznych (Z. Z. Z.), które z B. B. ściśle współpracowały, a które dziś stoją pod komendą p. Moraczewskiego.

Mówiąc o tych prądach w sanacji nie można oczywiście pomijać milczeniem grupy „pułkowników“. Grupa ta wcale nie została pokonana lub zlikwidowana. Pomijając już znany fakt, że ma dwóch przedstawicieli w rządzie, podnieść trzeba, że rozporządza dalej ogromnymi wpływami, przedewszystkiem za pośrednictwem biur personalnych po ministerstwach, województwach, i t. p. To jej zapewnia wpływ na sprawy państwa daleko większy, niż się przypuszcza. Wpływ, który nie zawsze idzie po linji zamierzeń obecnego rządu...

OD „CZASU“ DO „KURJERA WILEŃSKIEGO“. — Strona polityczna — jak mówił p. wicemarsz. Świtalski — programu rządowego jest ważna. Nie mniej jednak społeczeństwo w tej chwili interesuje się głównie gospodarczemi planami rządu.

Sądząc z prasy, nikt nie jest z nich w 100 proc. zadowolony. Nawet najbardziej rządowi oddana prasa nie tai swojego krytycyzmu.

„Czas“ n. p. krytykuje dekrety w sprawie czynszów mieszkaniowych i w sprawie oddłużenia rolnictwa. Uważa, że są pokrzywdzeniem świata kapitału. Inne stanowisko zajmują organy prasowe związków pracowniczych i polityczne organy rządowe o charakterze lewicowym... „Nowy Kurjer“ (Poznań) wypowiadając krytyczne uwagi o nowych obciążeniach, które na „świat pracy“ nakładają dekrety, domaga się od rządu walki z „synekurami“ tak w państwowych, jak i prywatnych przedsiębiorstwach, a to przez ściśle zastosowanie dekretu P. Prezydenta o ograniczeniu poborów na kierowniczych stanowiskach... Jeszcze dalej idzie „Kurjer Wileński“ (p. Okulicza).

> „Wielka szkoda, — pisze ten organ — że jako drugi skolei dekret, nie został przez Radę Ministrów przyjęty ten, który podniesie stopę podatku dochodowego od wysokich pensyj dyrektorów, administratorów i gromady synekurzystów rozmaitych banków i spółek. Jest ze wszechmiar słusznem, aby wszelkie efektywne dochody powyżej pewnego maximum (n. p. 5.000 mies.), były obciążone na przeciąg 2-ch lat podatkiem w wysokości 50 proc.“.

Podatek w wysokości 50 proc. uposażenia!... Równie radykalne żądania stawia „Kurjer Wileński“ odnośnie do karteli, co do których radzi albo rozwiązać je, albo „ujawnić ich rzeczywiste zyski“ i, „specjalnie“ opodatkować. A oto, co pisze w sprawie wielkiej własności rolnej!

> „Wreszcie — czytamy — latyfundja. Ten nonsens gospodarczy w Polsce istnieje chyba dla względów szlacheckiego snobizmu“.

„Kurjer Wileński“ radzi je poprostu zlikwidować bez śladu.

Rozpiętość żądań — jak widzimy — jest olbrzymia. Od „Czasu“ do „Kurjera Wileńskiego“...

Te różnice zdań stanowią dużą przeszkodę w pracach rządu nad opanowaniem trudności gospodarczych. Mają bowiem wpływ bezpośredni na członków rządu, w którym zasiadają reprezentanci wszystkich zaznaczonych wyżej kierunków.

Dzieło, którego się podejmuje rząd obecny, wymaga jednak jasności poglądów i jednolitości opinji, która ma go w tej pracy popierać. Dlatego byłoby pożądanem, by „program“ rządowy nie ograniczał się — jak jest dotąd — tylko do bieżących spraw gospodarczych, ale by dał społeczeństwu obraz przyszłej ewolucji stosunków w tej dziedzinie, jak i w innych dziedzinach. Bez tego — sądzimy — rząd nie zwiąże szerokiej opinji ze swemi poczynaniami, a nawet we własnym obozie będzie napotykał na trudności, czy sabotaż.

W. Z.

Do policji wstąpiło 69 oficerów.

Warszawa. W dniu 13 bm. o godz. 9.30 p. min. spraw wewn. Wł. Raczkiewicz przyjął 69 oficerów wojska polskiego, którzy po ukończeniu specjalnego kursu przechodzą do służby korpusu oficerskiego policji państwowej.

Po zameldowaniu grupy oficerów przez komendanta głównego P. P. gen. Zamorskiego, przemówił do zebranych p. min. Raczkiewicz, wyrażając zadowolenie, iż do szeregów policji wchodzi grono oficerów. Służba w policji wymaga tych samych zalet odwagi, szybkości decyzji, odpowiedzialności i całkowitego oddania się służbie, jaka cechuje służbę w armji. — Wśród grona oficerów prawie wszyscy posiadają wysokie odznaczenia bojowe, co tembardziej podkreśla ich zalety cenne w służbie ochrony mienia i życia obywateli, utrzymania ładu i spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Kończąc swe przemówienie p. minister wyraził serdeczne życzenie, aby przedstawieni mu oficerowie znaleźli prawdziwe zadowolenie w nowej pracy, gdyż wtedy tylko służba ich posiadać będzie najwyższe walory dla kraju i społeczeństwa. (Uw. Red. W ten sposób znalazła całkowite potwierdzenie informacja „Głosu Narodu“ podana przed 6 tygodniami, czemu wówczas z pewnej strony usiłowano przeczyć).

Poważne naprężenie w Hiszpanji.

Madryt (PAT.). W związku z uchwałami stanu wyjątkowego, z szeregu prowincyj komunikują, że zostanie utrzymany stan oblężenia w Asturji, czterech prowincjach katalońskich oraz w Madrycie i Saragossie oraz stan wyjątkowy w prowincjach: Leon, Walencja, Biskaja i w obwodach marokańskich Mellila i Ceuta.

Anglja nie zamknie Suezu ani Gibraltaru.

Londyn (PAT.). Min. Hoare przemawiając na zgromadzeniu przedwyborczem, wystąpił przeciwko propozycjom Labourzystów i Lloyd George'a, zalecającym przerwanie komunikacji pomiędzy Włochami a kolonjami wschodnio - afrykańskiemi przez blokadę Suezu i Gibraltaru. Gdybyśmy tej rady posłuchali — powiedział brytyjski minister spr. zagr. — mielibyśmy już wojnę z Włochami. Rady te nietylko doprowadziłyby do wojny, ale również zniszczyłyby zasadę akcji zbiorowej.

Berlin bada grunt w Paryżu.

Paryż (PAT.). „Le Matin“ pisze: W kołach oficjalnych oświadczają, iż nie wiedzą nic o zamierzanej podróży do Paryża von Ribbentropa. Nie wyłączają jednakże możliwości takiej podróży. Ambasador niemiecki wyraził chęć widzenia się z premjerem Lavalem. Z drugiej strony, jak twierdzą, wieczorem ma przybyć do Paryża współpracownik von Ribbentropa Abetz, który ma pozostać we Francji 4—5 dni, by omówić z pewnymi czynnikami niemieckimi sprawę stworzenia nowego towarzystwa francusko-niemieckiego, którego projekt od pewnego czasu jest omawiany w Berlinie.

Berlin, 13. 11. (PAT.). Rozpoczynający się w czwartek przed sądem przysięgłych w Berlinie proces dewizowy przeciwko Ks. Biskupowi diecezji miśnieńskiej dr. Legge budzi wielkie zainteresowanie. Wobec oczekiwanego tłoku wybrano na rozprawę wielką salę w sądzie karnym w Moabicie (pod Berlinem). Bardzo licznie reprezentowana będzie prasa. Rozprawa potrwa przypuszczalnie dwa dni. Pierwsze przesłuchanie Ks. Biskupa odbyć się miało już w lipcu. Współoskarżonymi są brat Biskupa — dr. Legge z Paderborn, gener. wikary Seppa, oraz gen. sekretarz Freckmann, który był już skazany w analogicznym procesie.

——ooo——

Francja nie wydala Polaków.

Warszawa, 13. 11. (Telef.). W kołach politycznych mówią, że pod wpływem zabiegów nowego ambasadora francuskiego w Warszawie p. Noela zostały wstrzymane w ostatnich czasach kolejne wydalenia robotników polskich z Francji. O odpowiedniej decyzji władz centralnych francuskich zostały zawiadomione polskie władze.

——:000:——

NOWE SAMOCHODY?

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Obiegają pogłoski, że nowych samochodów rządowych będzie obowiązywać do roku 1937.

O czem piszą inni?..

„Moralność“ B. B.

Lwowski organ „demokratycznego“ skrzydła sanacji (prof. Bartla), „Reduta“, pisze w związku z likwidacją B. B.:

„Pułk. Sławek tłumaczył w swym liście pożegnalnym, że trudno uniknąć dopływu niskowartościowych jednostek w organizacji masowej, że jednak walczono z niemi i usuwano je. Tak niestety nie było. Na to, aby „wylecieć“ z Bloku, trzeba było bardzo „grubej“ sprawy, graniczącej ze skandalem publicznym. Natomiast władze Bloku cechowała daleko idąca tolerancja i lekceważenie całej pozostałej skali kryterjów moralnych. Tolerowano klasycznych karjerowiczów na stanowiskach eksponowanych. Tolerowano obce wszelkiej etyce metody. Aprobowano serwilizm, nie wydano walki dyktaturze klik i kręgom interesów, adorowano spokój, nie sięgano pod pozór frazesów. W pogoni za liczbą zagubiono jakość.

Dlatego, zanim nastąpiła **formalna likwidacja, Bezp. Blok był już organizmem** martwym. Martwota leżała w pustych salach i jałowa nuda. Tylko w zamkniętych bocznych pokojach gorączkowano się jeszcze i w bufetach dźwięczały szklanki.

Gdyby tak nie było, likwidacja Bloku, mającego na swych listach tyle tysięcy członków, wywołałaby wstrząs; tymczasem przeszła bez wrażenia — jako urzędowe stwierdzenie faktu, o którym dawno wiedziano, z którym się dawno pogodzono. I ów obojętny nastrój, jaki towarzyszy pogrzebowi, jest dla terenowych kierowników Bloku może przeżyciem bardziej gorzkiem od wszelkiej krytyki. Ale nie powinien być niespodzianką“.

Człowiek mający 13 posad.

W „Gazecie Polskiej“ czytamy:

„Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, płk. Adam Koc, zrzekł się pobierania całkowicie poborów przywiązanych do stanowiska komisarza Ministerstwa Skarbu w Banku Polskim“.

Ten piękny gest zasługuje no podkreślenie jako wypadek odosobniony... „Goniec Warszawski“ donosi, że w tych dniach ma się do min. skarbu udać delegacja związków pracowniczych i zażądać zastosowania dekretu z przed 3 lat o ograniczeniu poborów kierowników przedsiębiorstw.

„Delegacja ma podkreślić, że konieczna jest walka z kumulowaniem posad w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych. Pracownicy cytują przykład pewnego dygnitarza, **który zajmuje 13 różnych lepiej lub gorzej płatnych stanowisk.** Dalej przykład innego „zasłużonego“, który zarabia około 30 tysięcy złotych miesięcznie.

Opracowany jest przez pracowników szczegółowy wykaz osób, należących do tak zw. „Legjonu zasłużonych“, które w ostatnich latach otrzymały różne synekury. przytem jako dolną granicę zarobku osób zaliczających się do tego legjonu przyjęto kwotę zł. 3000 miesięcznie w przedsiębiorstwach państwowych, półpaństwowych, w bankach państwowych itd. Sporo uczestników t. zw. „Legjonu zasłużonych“ — to funkcjonarjusze ministerstw będący komisarzami w różnych przedsiębiorstwach i pobierających po kilka pensyj.

Koła pracownicze wskazują na konieczność zlikwidowania takich przerostów etatystycznych, które w czasie gdy najszersze rzesze pracownicze pociągane są do ofiar, uważać można za niemoralne“.

„Djabeł ubrał się w ornat...“

„I. K. C.“ zwalczając książkę p. Lechickiego, o której niedawno pisaliśmy, przytacza m. in. krytyczny głos Ks. Lewickiego, który się odezwał w lwowskiej „Gazecie Kościelnej“ Przytoczywszy ten głos „I. K. C.“ pisze, że „cięgi“ z ręki ks. Lewickiego otrzymał nie tylko p. Lechicki, ale pośrednio także

„organ krakowskich świętoszków, który gwałtownie uchodzić chce za przedstawiciela myśli katolickiej w publicystyce: „Głos Narodu“. Nie po raz pierwszy zdarza mu się to i nie po raz ostatni, ale tym razem o tyle boleśniej, że chłostę wymierza ksiądz i **pismo, którego autorytet w tych sprawach jest chyba dostateczny“.**

„Organ krakowskich świętoszków“ wobec tego radzi „przedstawicielowi myśli katolickiej w publicystyce“, jakim jest organ p. p. Rubla, Zweiga e tutti quanti, by zaprezentował swym czytelnikom ostatnie wystąpienie „Gazety Kościelnej“, w sprawie książki p. Lechickiego. Jest to głos ks. Cieszyńskiego (Poznań), który tak się o książce odzywa:

„Autor jako bystry krytyk i świetny psycholog daje znakomite charakterystyki powieściopisarzy, odważnie kreśli rysy czy grymasy ich oblicza bez względu na to czy są laureatami, czy akademikami, czy bożyszczami krytyków i tłumu“.

„Przedstawiciel myśli katolickiej w publicystyce“, jakim jest organ p. p. Rubla i Zweiga, powinien zaznajomić swych przyjaciół z nowem wystąpieniem „pisma, którego autorytet w tych sprawach jest chyba dostateczny“... Czekamy!

P. J. Jędrzejewicz o „łasce bożej“.

P. Janusz Jędrzejewicz wygłosił onegdaj przez radjo odczyt poświęcony Marsz. Piłsudskiemu. W odczycie tym powiedział m. in. według komunikatu P. A. T.:

„nie los ślepy, nie ślepy przypadek dały nam Józefa Piłsudskiego, a może **łaska boża,** cudowny dar niebieski spłynął swym czarem na Polskę? Ale przecież każdy, w kim życie duchowe istotnie się pręży, każdy, kto ma jakieś porywy lub ambicje, kto chce coś stworzyć, coś osiągnąć, jakąś rolę w życiu odegrać, wie najlepiej, że łaskę **bożą** nie zdobywa się za nic, zadarmo“.

„Łaska Boża“ — w ustach p. J. Jędrzejewicza! Zwrot retoryczny? Zwrot w poglądach na siły rządzące światem? Nie wiadomo!

Czy armje włoskie uzyskają połączenie?

Jak się przedstawia obecnie położenie wojenne w Abisynji po 6 tygodniach działań?

Wojna rozpoczęta w dniu 3. października b. r. **przekroczeniem granicy przez wojska włoskie,** mniejwięcej w tydzień później doprowadziła do zajęcia linji **Adigrat, Aksum i Adua** na północy, a linji **Dolo — Ual-Ual** na południu, co zarazem urzędowo określono ze strony włoskiej, jako zakończenie **pierwszego etapu** działań zbrojnych. Sukcesy te terenowo nieznaczne, większego znaczenia strategicznego nie miały, gdyż oznaczały posunięcie się na północy o około 50 km., a na południu w jednym tylko punkcie (Ual-Ual) o około 100 km. w obszar nieprzyjaciela, który

uchylił się od starcia w polu

i zachował swą siłę oporu i możności **przeprowadzenia mobilizacji.**

Okres **drugi,** mniejwięcej od 12. października, zapoczątkowały walki podjazdowe, lokalnie nawet bardzo ciężkie, ofenzywa włoska została jednak **celowo powstrzymana,** dla zabudowania etapów, uruchomienia dowozu, pacyfikacji objętego kraju i t. p. zwłaszcza, że w sposób niespodziewany o tej porze w Abisynji **spadły nowe obfite deszcze,** uniemożliwiające działanie zmotoryzowanych oddziałów włoskich.

Wśród tej przymusowej bezczynności dokonywało się jednak głównie przy pomocy lotnictwa

t. zw. opukiwanie nieprzyjaciela

przez co pośrednio ujawniły się zamiary dowództwa włoskiego, a miaiowicie, że celem najbliższego uderzenia na północy będzie **Makalle,** a na południu **Gerlogubi—Gorahei,** oba punkty strategicznie ważne, jako punkty węzłowe dróg karawanowych.

Atoli dopiero po żmudnych przygotowaniach, które trwały około 3 tygodni, po początkowo bardzo zmiennych walkach i wśród strat, w **pierwszych dniach listopada** rozpoczęli Włosi nacisk w kierunku **Makalle** (północ) i **Gorahei** (w Ogadenie), któreto punkty wkońcu opanowali: pierwszy w dniu 8 bm. a drugi 9 bm. Komunikat włoski, wydany w związku z tem stwierdził, że w ten sposób **zakończony został drugi etap** walki, oznaczający na północy **opanowanie całej prowincji Tigre,** a na południu **podstawy wyjściowej do działań w Harrarze.**

Zasadniczą cechą tego **drugiego** okresu było pierwsze **zdecydowane ujawnienie oporu abisyńskiego,** a więc pośrednio stan znacznie podniesionego **pogotowia zbrojnego** przy zasadniczej taktyce

wciąganie przeciwnika w teren

rzekomo już przygotowanej ostatecznej obrony. Pewne oznaki zdają się też wskazywać, że ten **opór Abisynji obecnie istotnie się wzmoże,** ale niemniej jeszcze w dalszym ciągu wojska abisyńskie **nie przyjmują otwartej walki** poprzestając na defenzywie, przy użyciu zaskoczeń podjazdowych.

Stan w dniu 12. listopada b. r. a więc po 6 tygodniach zmagań jest oficjalnie taki: Na froncie **północnym** w obszarze **Tigre** wojska włoskie „oczyszczają“ teren ze zbrojnych oddziałów abisyńskich i dochodzą do rzeki **Takaze.** Drugi korpus gen. **Maravigna** oddziałami, które wyruszyły z **Kohain** w kierunku rzeki **Takaze,** osiągnęły okolice **Ad Belid.** Równocześnie oddziały gen. **Couture,** złożone z Erytrejczyków i Libijczyków zajęły pozycję wzdłuż rzeki **Sotit i przekroczyły ją w kilku punktach.** Oddziały straży czołowych zajęły równocześnie pozycje strategiczne w strefie **Cegede,** w pobliżu góry **Amano** i wzgórz **Birkutan.** Dzięki tym operacjom wojska włoskie otaczają

powoli manewrem okrężnym masyw górski Tembien

gdzie trzyma się ras **Seyum.** Przez osiągnięcie rzeki Takazze **utworzona ma być linja frontu,** który służyć będzie za **podstawę do 3 etapu operacyj.**

W okolicy **Makalle** Włosi **umacniają pozycje.** Dniem i nocą prowadzona jest akcja wywiadowcza. Wśród ciągłych niepokojeń ze strony nieprzyjaciela. Wedle „Messaggero“ z chwilą oparcia frontu włoskiego o rzekę **Tagazze** nastąpi prawdopodbnie **lekki obrót prawego** skrzydła armji gen. de Bono **ku południowi** w rejonie Makalle i zabezpieczenie tej linji posiadania, celem zorganizowania **dowozu.** Czołowe oddziały włoskie są bowiem tutaj oddalone już około 500 km. od postawowego punktu zaopatrzenia, t. j. portu **Massaua,** co w tej chwili jest dla dowództwa włoskiego **maximum** zdolności dowozowej. Dopóki nie powstaną konieczne pośrednie **stacje benzynowe,** etapowe **składy,** a przedewszystkiem **dojazdy** — wedle tegoż źródła

trwać musi tutaj przerwa w działaniach

do terminu, którego nie można dokładnie przewidzieć.

Natomiast na froncie **południowym** (Ogaden) działania wojsk **włoskich nie ustały.** Rozwijają się one już na północ od **Gorahei.** Niktóre informacje włoskie wspomjnają o tem, jakoby oddziały czołowe włoskie miały znajdować się **już na północ od Sassabaneh.** Informacyj tych **nie** potwierdzają żadne inne źródła, a **nawet** i **inne informacje** włoskie. W każdym razie wojska gen. Grazziani **posunęły się w ciągu ostatniego tygodnia o przeszło 100 klm.** w kierunku na **Dzidziga-Harrar.** Powszechnie sądzą, że Abisyńczycy wycofują się obecnie do Sassabaneh, **ale najsilniejszy** opór stawiać będą dopiero **na linji Dzidziga—Harrar.** Źródła angielskie zwracają uwagę na **szybkie postępy ofenzywy włoskiej** w Ogadenie i wypowiadają przypuszczenia, że **silny opór Abisyńczyków rozpocznie się na terenach na południe od kolei Addis Abeba — Dzibutti,** jednocześnie z oporem na północy w odległości **50 km. od Makalle.**

Przewidywania.

Zdaniem sprawozdawców **niemieckich** rozpoczęty obecnie **trzeci etap działań** polegać będzie po stronie włoskiej na wzmożeniu akcji w obszarze południowo-wschodnim w kierunku działania na **Dżidziga, a** to w celu nawiązana **styczności z armją północną,** co miałoby **znaczenie rozstrzygające o dalszych losach kampanji.** Cel ten jest jednak jeszcze bardzo daleki, a nie wyklucza także niespodzianek **politycznych.** — W tym wypadku w terenie działań i ewentualnie okupacji włoskiej znalazłaby się bowiem linja kolejowa **Dżibuti — Addis Abeba,** będąca własnością francuską.

Co do armji abisyńskiej, to doniesienia mówią o organizowaniu nowych linij oporu, sygnalizowany już wyjazd cesarza na front wskazywałby natomiast na zamiary **ofenzywne.**

(—).

Demonstracje polityczne w Rumunji.

W dniu 15 b. m. zbiera się parlament rumuński: Fakt ten sam przez się nie jest jeszcze bardzo ważny, gdyż, o ile wiadomo, rząd nie przygotował żadnych doniosłych projektów ustaw, które miałyby zainteresować i wstrząsnąć rumuńską opinją publiczną. Data powyższa jest jednak ważna z tego względu, że w przeddzień zebrania się parlamentu, t. j. w dniu 14 b. m. stolica Rumunji ma być świadkiem **wielkich manifestacyj politycznych.**

Obserwując nastroje polityczne współczesnych państw europejskich, można w wielu z nich zauważyć formowanie się dwóch obozów: **prawicowego i lewicowego.** Ten sam objaw występuje w Rumunji. Tworzą się tu dwa wrogie sobie obozy, „fronty“: **prawicowy i demokratyczno-lewicowy.** Obóz prawicowy reprezentuje stronnictwo t. zw. **narodowe,** powstałe przez złączenie się antysemickiej partji **prof. Cuzy** z narodowo-agrarną partją **O. Gogi.** Z tem stronnictwem bliski kontakt utrzymuje **„Front rumuński“** p. Vaida Voevod, a nawet **„Żelazna Gwardja“** p. Zeli Codreanu. Mówi się nawet, iż w niedalekiej przyszłości nastąpi utworzenie **jednolitego, prawicowego „frontu“,** złożonego z tych wszystkich partyj.

Przeciwny obóz, radykalno-demokratyczny reprezentuje przedewszystkiem **partja narodowo-caranistyczna,** na czele której stoi obecnie **Jan Mihalake.** Partja skrajnie lewicowa o tendencjach z lekka socjalistycznych, głosząca program **„państwa chłopskiego“** w socjalistycznem wydaniu.

Konsolidacja prawicy wywołała silną reakcję w obozie lewicowym. Rzucono hasło stworzenia na wzór francuski „Frontu ludowego“. Akcja podjęta w tym kierunku niedała jednak żadnego rezultatu. Partja narodowo-caranistyczna bojąc się stracić na popularności **nie chce się wiązać z komunistami,** którzy idą pod rozkazami Moskwy.

Obydwa wrogie sobie obozy, aczkolwiek bardzo silne, **działają prawie wyłącznie poza parlamentem.** Rumunją formalnie **rządzi partja liberalna,** pozostająca obecnie po tragicznej śmierci **Duci,** pod przewodnictwem **p. Tatarescu,** obecnegop premjera. W wyborach odbytych 20 grudnia 1933 r. liberali zdobyli **300 mandatów na 387,** co zawdzięczają przedewszystkiem ordynacji wyborczej, która stronnictwu uzyskującemu przy wyborach **40 procent** głosów, przyznaje połowę ogólnej liczby mandatów. Skutek jest taki, że na 387 mandatów zwyczajnie **trzy czwarte przypada stronnictwu rządzącemu.**

Liberali nie posiadają jednak dziś oparcia w społeczeństwie, które swoje sympatje dzieli między prawicę i lewicę. Obydwa te stronnictwa **sięgają po władzę.** Szczególnie agresywna jest w tym względzie **partja** narodowo-chłopska. Chcąc zaś pokazać królowi, że jest partją wpływową, postanowiła zademonstrować swoje siły. W tym celu właśnie chce w Bukareszcie w dniu 14 b. m. zebrać przynajmniej **100 tys. ludzi,** zażądać od króla zmiany rządu i powołania do gabinetu narodowo-caranistów, oraz domagać się zawarcia sojuszu z Rosją sowiecką.

Stronnictwa prawicowe **postanowiły odpowiedzieć kontrakcją.** Stojąc na stanowisku antykomunistycznem, wystąpią przeciwko sojuszowi z Rosją sowiecką, jako szkodliwemu dla Rumunji. Ażeby kontrakcja była skuteczna, obóz narodowy stara się zgromadzić na swojej demonstracji siły przewyższające liczbę przeciwników, a **więc ponad 100 tysięcy.**

Powyższe demonstracje polityczne **nie** są na rękę rządowi. Próbował przeto skłonić obydwie strony do odroczenia manifestacyj, groził nawet represjami; jednak żadnego rezultatu nie osiągnął. Wbrew woli liberalnego rządu manifestacje się odbędą.

Przypominają one demonstrację paryską z dn. 14 lipca b. r. zorganizowaną przez „Front ludowy“ oraz „Croix de Feu“.

Według zapowiedzi, należy sądzić, iż dzień demonstracji politycznej dwóch najsilniejszych partyj rumuńskich będzie punktem wyjścia do poważnych przeobrażeń wewnętrznych Rumunji.

K. T.

Słowacy w Ameryce.

Bieda, chęć przygód, madjarski szowinizm zaczęły gnać Słowaków za ocean już od lat 1860—64. Najliczniejsze grupy i całe osady ich powstają i organizują się około r. 1880. Wnet utworzono dwa centra organizacyjne: „Narodny slowensky spolok“ — i „Prwa katolicka narodowa jednota“. Przed światową wojną liczono już 700.000 Słowaków w Ameryce Północnej. Dzisiaj **liczba ich przekracza miljon.**

Ośrodkiem dzisiejszego ich życia narodowego jest „Slovenska Liga“. Jednoczy ona 500.000 członków i członkiń. W uniwersytetach amerykańskich jest więcej profesorów Słowaków niż w ojczyźnie, niż w całej Czechosłowacji. Stosunkowo też więcej inteligencji mają Słowacy za oceanem niż w ojczyźnie, a także dzieło wyzwolenia politycznego było wynikiem ich ogromnej ofiarności oraz ich rozumnej taktyki politycznej. Bez pomocy Słowaków cóżby był zdziałał Masaryk czy Benesz w Ameryce! Oni to też zawarli i podpisali słynną umowę w Pittsburgu, która zresztą nie została jeszcze zrealizowaną. Już nie ich to wina.

———0O0———

Na ziemiach Rzeczposp.

Regulamin dla kapelanów harcerstwa.

Ks. Kardynał Al. Kakowski zatwierdził regulamin kapelanów harcerskich. Regulamin ten określa sposób powoływania kapelanów Oddziałów wojewódzkich, środowisk i drużyn oraz ich kompetencje i zakres pracy w harcerstwie. Nad rozwojem ducha religijnego w harcerstwie czuwać ma **Rada do spraw religijnych Z. H. P.** W skład obecnej **Rady wchodzą: ks. kan. Marjan Luzar,** jako Naczelny Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego, ks. kanclerz Jan Mauersberger, wiceprzewodniczący Z. H. P., ks. prałat J. Humpola, kapelan P. Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. Lech Ziemski z archidiecezji poznańskiej, ks. kan. St. Nowicki z diecezji łódzkiej, ks. J. Lorek, misjonarz z Warszawy. (KAP).

Zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Warszawie

W dniach 9 i 10 listopada odbył się w Warszawie II. Zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej z archidiecezji warszawskiej. Na zjazd przybyło około **600 druchen.** Zjazd rozpoczął się w sobotę błogosławieństwem w kościele paraf. Zbawiciela. Zebrania odbywające się w Domu katolickim przy ul. Mokotowskiej poświęcone były w pierwszym dniu obradom organizacyjnym. Ze sprawozdania, złożonego przez sekretarkę generalną KSMŻ p. H. Wisłocką wynika, że Stowarzyszenie na terenie archidiecezji warszawskiej posiada dziś **205 oddziałów parafjalnych, w których skupiają przeszło 5.300 członkiń.** W niedzielę o godzinie 9.30 w katedrze św. Jana została odprawiona uroczysta pontyfikalna Msza św., którą **celebrował Ks. Kardynał Kakowski. Kazanie wygłosił ks. dyr. W. Lewandowicz.** Po wyjściu z katedry przeszedł imponujący pochód, defilując przed grobem Nieznanego Żołnierza i kierując się w stronę miejsca obrad zjazdu. Popołudniu odbyła się w sali paraf. Zbawiciela akademja, na którą przybyli m. in. JEm. Ks. Kardynał Kakowski, Nuncjusz Apostolski, Arcybiskup Marmaggi, Biskup A. Szlagowski, ks. prał. Noczkowski, ks. kan. Dąbrowski, ks. dyr. Lewandowicz, p. mec. Domański, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Warszawie oraz delegaci pokrewnych organizacyj katolickich. (KAP.).

Mjr. Karpiński wraca do kraju.

Szefostwo departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. wydało do majora Karpińskiego zmuszonego katastrofą samolotu do zatrzymania się w Sjamie w miejscowości Prachuab — depeszę, w której jest zawarty rozkaz gen. Rayskiego, by major Karpiński załadował samolot i wracał najkrótszą drogą do kraju. **Mjr. Karpiński w drodze do Australji przebył 9.500 klm a pozostało mu jeszcze około 5.000 klm.**

Proces o zajścia podczas wyborów.

W warszawskim sądzie okr. rozpoczął się proces o zajścia w dniu wyborów, tj. w dniu **8 września w gminie Kowiesy w pow. skierniewickim.** W dniu tym do posterunku policji w Woli Pękorzewskiej na terenie gm. Kowiesy zaczęły nadchodzić informacje, że po wsiach gromadzą się mieszkańcy, odbierają broń posiadającym ją legalnie, niszczą druty telefoniczne i szykują się prawdopodobnie do napadów na komisje wyborcze. Istotnie, kiedy policja zajechała do Chojnatki — zauważono przed lokalem wyborczym gromady ludzi obiegających lokal, zatarasowany od wewnątrz. Na wezwanie policji tłum nie chciał się usunąć, a nawet przybrał agresywną postawę. Dopiero, gdy policjanci zagrozili użyciem broni — udało się zajście zlikwidować. Jeden jednak z uczestników nazwiskiem Mrówczyński — usiłował uciekać. Wówczas policjant strzelił za nim i zranił uciekającego. **Przewieziony do szpitala Mrówczyński zmarł.** Przy aresztowanych znaleziono kilka rewolwerów, dubeltówkę itp.

Dochodzenie ustaliło, iż akcja ta była zorganizowana. Szczególnie silna akcja była prowadzona w okresie przedwyborczym. Wzywano mieszkańców do niebrania udziału w wyborach i do czynnego przeciwstawiania się akcji wyborczej. Odbyło się szereg zebrań informacyjnych, na których mówcy wzywali do organizowania, zapewniając przytem, że „wybiła godzina walki — i władza przejdzie do narodowców“. Jako dzień przełomowy oznaczono termin wyborów.

W przeddzień 8 września po okolicznych mieszkańcach, posiadających broń, chodziły grupy ludzi, domagając się ich wydania w imieniu „narodowego rządu“. Ociągającym się mówiono: „prędzej, prędzej — niema pan nic do gadania, za nami idzie wojsko narodowe“. Między innemi udało się odebrać broń miejscowym gajowym. Gdy tłum stanął przed lokalem komisji wyborczej, przywódcy oświadczyli: „my chcemy chleba, prawa i równouprawnienia, wybiła dla nas godzina wolności i tak jak Napoleon i Kościuszko zdobywali władzę, tak i my ją zdobędziemy“.

Do odpowiedzialności pociągnięto 26 osób. Zasiedli oni na ławie oskarżonych. Rozprawa potrwa kilka dni.

Ciekawostki abisyńskie.

JAK WYGLĄDA OBECNIE ADDIS ABEBA.

Do Hamburga wróciła żona jednego z inżynierów niemieckich i opowiada o wyglądzie obecnym Addis Abeby następująco:

„Życie w Addis Abeba upływa całkowicie pod znakiem wojny. Pobyt europejczyków nie należy do żadnych przyjemności, mimo, że cesarz osobiście się stara o pełne bezpieczeństwo. Wiele to nie pomaga, bo dzikie hordy, maszerujące przez miasto, nie odróżniają wcale białych od Włochów. **Położenie białych wewnątrz kraju staje się coraz trudniejsze.** Wszystkie poselstwa pobudowały schrony oraz zabezpieczenia. Krążą pogłoski, że Mussolini zobowiązał się w razie ataku powietrznego, na 48 godzin przedtem zawiadomić o tem poselstwa. **Wszystkie hotele są zajęte przez dziennikarzy,** którzy w ilości przeszło 100 przebywają w stolicy. — Abisyńczycy są bardzo zadowoleni, że do tej pory padają deszcze, co uważają za szczególny rodzaj błogosławieństwa dla nich, gdyż normalnie nigdy w tej porze deszcze nie padają. Drogi są nadal nie do przebycia, błota są olbrzymie, lecz Abisyńczycy nic sobie z tego nie robią“.

ABISYŃSKIE MENU.

Znany duński sprawozdawca wojenny, Henny **Hellsen,** który bawi obecnie w Addis Abebie, jako gość cesarza, opisuje tak gastronomiczne zwyczaje Abisyńczyków. Przedewszystkiem przez cały rok w południe i wieczorem zjada się w Abisynji **zupę pieprzną.** Często podczas wytworniejszych przyjęć **dodaje się do zupy kawałki mięsa,** szczególnie dziczyzny. W polu naturalnie niema mowy o przygotowaniu tego rodzaju zupy. Jako główny pokarm — używą żołnierz abisyński **palone ziarna.** Miesza te ziarna z wodą, nazywając tego rodzaju ciecz — bosso. Dwa dni w tygodniu, we wtorek i piątek, chrześcijanie poszczą i do godz. 3-ej po poł. nie wezmą niczego do ust, co jest przyprawione z mięsem, mlekiem, jajami i masłem. Każdy doświadczony **wojownik pości przed każdą bitwą.** Nie są wówczas straszne rany brzucha, a również wierzą, że śmierć po poście, zwalnia od wszystkich grzechów. Mięsa **świńskiego nie biorą do ust.** Jest to bardzo surowo zakazane.

NAJWYŻSZA RADA ABISYŃSKA ZASIADA NA KRZESŁACH ELEKTRYCZNYCH.

Na odpowiedzialność paryskiego dziennika „Intransigeant“ podajemy wiadomość z Addis Abeby, że najwyższa rada cesarska zasiada na krzesłach elektrycznych, sprowadzonych swego czasu przez cesarza z Ameryki. Cesarz znany jest z dużego postępu. Chciał, aby przestępcy w Abisynji byli traceni prądem elektrycznym. Gdy krzesła nadeszły, uznano, że są bardzo wygodne, wobec czego lepiej będzie je użyć do siedzenia dla członków najwyższej rady cesarskiej.

Skandal w teatrze warszawskim.

O niezwykłej manifestacji cynizmu żydowskiego donosi „Warszawski Dziennik Narodowy“: „Dnia 9 bm. wystawiono sztukę Żeromskiego pt. **„Ponad śnieg bielszym się stanę“.** W trakcie, gdy na scenę wpadają żołdacy bolszewiccy i „komisarz“ woła, że idzie armja bolszewicka, która zaprowadzi ład i porządek, **zgromadzona na sali publiczność, w 99 proc. żydowska, zaczęła klaskać i wołać: „niech żyje“.** Energicznie przeciwstawiła się temu obecna na przedstawieniu publiczność polska, t. j. kilku studentów uniwersytetu i kilku urzędników państwowych.

I o dziwo! — Do pełniącego służbę na sali, st. post. nr. 338, podbiega jakiś „pan“ i pokazując dowód przynależności do „Strzelca“, — prosi o wylegitymowane jednego z urzędników, „który przeszkadza publiczności, gdy ta manifestuje swe uczucia“. W rezultacie urzędnika wylegitymowano, a „obywatel“ ulotnił się“.

———ooo———

NOWY PROWINCJAŁ OO. JEZUITÓW PROWINCJI MAŁOPOLSKIEJ. We środę urząd przełożonego Prowincji Małopolskiej OO. Jezuitów złożył **O. Włodzimierz Konopka w ręce O. Władysława Lohna,** wieloletniego profesora teologji na Gregorianum w Rzymie, a ostatnio na fakultecie zakonnym teologji w Lublinie.

NOWY OŚRODEK ZDROWIA DLA KLERYKÓW. Seminarjum duchowne w Tarnowie nabyło od „Stowarzyszenia domów zdrowia księży tarnowskich“ willę pod Krzyżem św. na Sobiczkowej w **Kościeliskach,** przeznaczając ją na ośrodek zdrowia dla alumnów. (KAP).

KATASTROFA POCIĄGU MIĘDZYNAR. NA STACJI W ROZWADOWIE. Pociąg warszawski nr. 101 przybył do Lwowa z 2-godzinnem opóźnieniem z powodu wypadku na stacji w Rozwadowie. Na ostrym zakręcie jeszcze w obrębie dworca **oderwały się od garnituru 4 wagony pulmanowskie i wykoleiły się.** Maszynista natychmiast zahamował. W ciągu pół godziny skompletowano nowy garnitur i pociąg ruszył w dalszą drogę. Przyczyną wypadku było nadmierne obciążenie wagonów oraz **pęknięcie szyny na łuku.**

WZNOWIENIE PROCESU GRODZIEŃSKIEGO. Po 5-dniowej przerwie, został wznowiony przed Sądem Okręgowym w Grodnie **proces przeciwko 17 oskarżonym o wystąpienia antyżydowskie.** Na dzisiejszej rozprawie pierwszy przemawiał prok. Krzysztoń, który **scharakteryzował zajścia jako żywiołowy odruch społeczeństwa poruszonego faktem tragicznej śmierci śp. Kuszczy.** Tłum zebrany podczas pogrzebu na cmentarzu podniecony impulsywnością osk. Panasiuka, osobistego przyjaciela Kuszczy, dopuścił się ekscesów. W dalszym ciągu prokurator charakteryzował udział w wypadkach poszczególnych oskarżonych i **zrzekł się oskarżenia w stosunku do osk. Lasoty,** domagając się dla pozostałych wyroku skazującego.

——:000:——

Krótkie wiadomości.

Sąd łucki na sesji wyjazdowej w Kowlu rozpatrywał **sprawę szajki bandyckiej, liczącej 21 członków.** Dwaj przywódcy Jaroszewicz i Androszczuk zostali skazani na **karę śmierci. Reszcie oskarżonych wymierzono kary od lat 10 do 6. Uniewinniono tylko trzech.**

Prokuratura warszawska zażądała od władz francuskich **wydania Kobylińskiego, b. naczelnego dyrektora elektrowni warszawskiej, który popełnił nadużycia i zbiegł do** Francji.

W Grodzisku Mazowieckim **w czasie akademji z okazji Święta Niepodległości wybuchł pożar.** Od lampek zapaliły się części dekoracji, poczem płomienie ogarnęły scenę. Wśród publiczności powstała panika. Pożar zdołano ugasić **w krótkim czasie.**

We Lwowie **ujęto sprawców kradzieży papierosów wartości 80.244 zł.** w magazynie tytoniowym. Jest ich pięciu. Aresztowano również kilku paserów oraz trzech dorożkarzy, którzy wywozili paki z papierosami z magazynu. — W związku z kradzieżą przesłuchano 150 osób.

Z całego świata.

Tłum porwał z rąk szeryfa dwóch murzynów.

W miejscowości Altair w stanie Texas tłum, złożony z miejscowych mieszkańców, **porwał z rąk szeryfa dwóch murzynów,** oskarżonych o zabójstwo młodej, białej dziewczyny. Obu murzynów powieszono na drzewie na jednym z placów miasta. Następnie rozwścieczony motłoch udał się na poszukiwanie trzeciego murzyna podejrzanego również o udział w zabójstwie.

W miejscowości Ripley w stanie zachodniej Virginii policja znalazła **ciało murzyna,** którego tożsamości nie zdołano stwierdzić. **Niewykryci sprawcy powiesili go, a następnie oblawszy naftą podpalili.** Zwłoki były zupełnie zwęglone.

Najcięższe karabiny maszynowe.

Jak komunikuje prasa zagraniczna, armja japońska została wyposażona w nowe karabiny maszynowe o kalibrze 13.2 mm. Są to karabiny przeciwlotnicze o szybkostrzelności 450 strzałów na minutę. **Karabiny tego typu są umieszczone po dwa na wspólnej podstawie,** co znacznie zwiększa ich skuteczność. Pociski wystrzelone z karabinu mogą z łatwością przebić płytę pancerną grubości 20 mm. Ciekawą inowacją w tym karabinie jest zastąpienie języczka spustowego przez nożny pedał, ma to podobno w znacznym stopniu ułatwiać obsługę i celowanie.

NOMINACJA NOWEGO DELEGATA APOSTOLSKIEGO NA AUSTRALJĘ.

Delegatem apostolskim na Australję ostatnio mianowany został dotychczasowy radca nuncjatury apostolskiej w Pradze **prałat Giovanni Panico,** podniesiony jednocześnie do godności arcybiskupa tytularnego Justiniany w Dacji. Mgr. Panico w czasie plebiscytu w Zagłębiu Sary był reprezentantem Stolicy Świętej w tym kraju, a podczas nieobecności nuncjusza apostolskiego w Pradze sprawował funkcję charge d'affaires ad interim nuncjatury w Czechosłowacji. (KAP).

POWÓDŹ ZERWAŁA TAMĘ NAD RODANEM.

Ostatnie niepogody i deszcze wywołały we Francji wylewy rzek. Rodan wystąpił z brzegów, **zalewając trzecią część** m. Avignon. W okręgu Nimes **tama nad Rodanem została zerwana,** w okręgu Tulonu wylała rzeka Argens. Również w St. Raphael dała się we znaki powódź.

W Algierze powódź zerwała komunikację pomiędzy Algierem a Oranem na przestrzeni 13 klm.

NIEZWYKŁA FREKWENCJA W JAPOŃSKIEJ „SZKOLE MAŁŻEŃSKIEJ“.

W Nagasaki (Japonja) ukończyło niedawno wyższą szkołę, przygotowującą młode dziewczęta japońskie do stanu małżeńskiego, **2000 dziewcząt,** otrzymując odpowiednie „narzeczeńskie świadectwa dojrzałości“. Wszystkie udają się do Mandżuko. W szkole przebywa dalszych 7000 dziewcząt które ukończą ją do marca 1936 r., poczem udadzą się również do Mandżukuo.

MIASTO ZASYPANE LAWINĄ ŚNIEŻNĄ.

Z Abakanu donoszą, że w **rejonie sachalińskich „Złotych Źródeł“** wydarzyła się poważna katastrofa, spowodowana przez burzę śnieżną. Niebywałych rozmiarów lawina runęła na miasto Hakaskow. **Kilkanaście domów oraz ponad 200 osób zostało zasypanych.** Dotychczas wydobyto 40 zwłok. Po katastrofie zorganizowano natychmiast energiczną akcję ratunkową.

WIATR ODSŁONIŁ DNO MORZA KASPIJSKIEGO.

W mieście Gurjew (przy ujściu rzeki Ural do morza Kaspijskiego) wydarzyło się dziwne zjawisko przyrodnicze. Naskutek huraganowego wichru **poziom morza Kaspijskiego obniżył się na przestrzeni 200 km.,** przyczem na przestrzeni 20 km. ukazało się dno. 10 statków rybackich z 7.000 ludzi osiadło na mieliźnie. Dzięki szybkiej pomocy z udziałem samolotów uniknięto ofiar ludzkich.

TAJEMNICA ZAGINIĘCIA KINGSFORDA SMITHA NIEWYJAŚNIONA.

Stracono już nadzieję na odszukanie Kingsforda Smitha. Lotnik Melrose, który brał udział w poszukiwaniach, był zmuszony do lądowania z powodu złej pogody w Sjamie. Jest on zupełnie zdrów, lądowanie odbyło się w warunkach normalnych.

——:00:——

POGŁOSKI O KONSYSTORZU PAPIESKIM. Uporczywie powtarza się pogłoska, że w ciągu nadchodzącego miesiąca grudnia Ojciec św. zwoła konsystorz, na którym kreowani zostaną nowi kardynałowie. Pogłoska tym razem nabiera cech prawdopodobieństwa, pochodzi bowiem od osób miarodajnych, zazwyczaj dobrze poinformowanych. Ostatni konsystorz, na którym ogłoszona była kreacja kardynałów odbyła się jak wiadomo w marcu 1933 r. (KAP).

———000———

Koncert Paderewskiego w Rzymie

Na popołudnie 4 maja zapowiedziany był koncert Paderewskiego w Rzymie w teatrze Augusteo. Między godziną 4—5 popołudniu cały ruch uliczny: autami, powozami i pieszo, płynął w stronę wspomnianego teatru. Z uradowaniem pospieszyliśmy i my rodacy na koncert Mistrza. Zarezerwowano nam miejsca na przodzie parteru tak, że Paderewski czuł się otoczony rodakami jak w Polsce, tylko z tą miłą różnicą, że między rodakami, spragnionymi jego muzyki w Rzymie, miał samych przyjaciół, podczas gdy w Sejmie Warszawskim za czasów swego premjerowania przemawiać musiał nieraz i do ludzi wrogich. Teatr był wypełniony do ostatniego miejsca, a i loża królewska była zajęta. Gdy Paderewski zjawił się na estradzie, powitano go owacyjnie. Cały koncert był wypełniony utworami Chopina. Odtwarzał je Paderewski z takiem mistrzostwem i pietyzmem, tak pieścił tony w pianissimo „Nokturnów“, z taką potęgą uderzał w dzwony „Marsza żałobnego“, takie tajemnicze budził w „Balladach“ echa, że wielu dopiero dzięki jego koncertowi zrozumieli muzykę Chopina. Ile razy przerwał, zaraz zrywała się burza oklasków. Grał dalej, natchniony i niestrudzony; grał nie dla własnej tylko sławy, ale dla swej Zmartwychwstałej Ojczyzny, na cześć Polski, w imię ideałów Chrystusa, wspaniały, z głową w otoce siwych włosów. Gdy skończył, wybuchły okrzyki: „Niech żyje król muzyki polskiej; niech żyje pierwszy Polak, niech żyje ojciec Miłosierdzia chrześcijańskiego“!

Nam zaś rodakom rosła pierś, biło raźniej serce i szlachetna duma owiewała nasze czoła na widok Rodaka, który swojemi czynami, tchnącemi idealną miłością bliźniego — wszak cały dochód z koncertu przeznaczył na ubogich miasta Rzymu — tyle chwały przysparza Ojczyźnie. Opuszczaliśmy teatr lepsi, szlachetniejsi na duszy, ale z jedną prośbą do mistrza Paderewskiego, by raczył częściej koncertować u nas — w Polsce.

Ks. Jan Wojewodzic.

Wojownicy abisyńscy udający się na front



północny przez Harrar, zatrzymując się w tem mieście, przed kościołem św. Michała i całują kamienne schody. Czynią to wszys cy: żołnierze wojsk regularnych, jak również i oddziały partyzanckie.

Radjo.

OBIAD BRODZIŃSKIEGO. Powszechny Teatr Wyobraźni nadaje w czwartek dn. 14. XI. o godz. 21.00 oryginalne, specjalnie dla radja napisane słuchowisko, T. Piniego — p. t. „Obiad Brodzińskiego“. Słuchowisko osnute jest na rzeczywistem zdarzeniu z życia Brodzińskiego. Rzecz dzieje się w roku 1833 w Piotrkowie. Roztargniony poeta, zdążając na obiad, pomylił się o jedno piętro i zamiast do restauracji, wszedł do prywatnego mieszkania. Domownicy poznali poetę, lecz nie wyprowadzili go z błędu aż do końca obiadu. Dokoła tego zabawnego qui pro quo osnuł T. Pini słuchowisko, które będzie poprzedzono krótkim szkicem literackim.

RADJOWY KONCERT KAMERALNY ZE LWOWA. Kwintet B-Dur op. 28 H. K. Schmida, nie był dotychczas w Polskiem Radjo wykonywany. Po raz pierwszy usłyszą go radjosłuchacze dn. 14. X. o godz. 17.15 w audycji transmitowanej ze Lwowa, w wykonaniu Towarnickiego, Jakimowa, Blanka, Streusanda i Łysakowskiego. — Schmid jest współczesnym kompozytorem niemieckim i sprawuje funkcje profesora muzyki w Monachijskiej Akademji w Karlsruhe — Dyrektora Konserwatorjum. Kompozycje jego obejmują liczne pieśni, wielkie utwory wokalne z udziałem orkiestry, dzieła kameralne itd. Kwintet B-Dur przeznaczony jest na flet, obój, klarnet, fagot i waltornję.

Polski Słownik Biograficzny.

Potrzebę takiego wydawnictwa odczuwała już emigracja polistopadowa. Próbę zrobili w 1884 r. Stekertowie. Pamiętał o takiem dziele Finkel. Wołał o nie prof. Konopczyński. Aż zaczęła się myśl realizacji, gdy lwowskie Towarzystwo Historyczne postanowiło wydać Słownik życiorysowy Polski porozbiorowej. Pełnej realizacji tej myśli podjęła się Akademja Umiejętności, uchwalając wydać życiorysy ludzi ważnych w dziejach Polski na całej drabinie dziejów naszych do dzisiej (narazie tylko nieżyjących).

Co rok 5 zeszytów, czyli jeden tom. Pierwszy tom (za rok 1935) już gotowy. Obejmuje nazwiska z literami początkowemi A i B (do Beynart). Na pierwszy tom złożyło się 275 współpracowników z całej Polski, od weteranów pióra do początkujących, w tej liczbie i Krakowa 93, z Warszawy 76, ze Lwowa 45, z Poznania 19, z Wilna 18. Słownik ma na celu wyłącznie informację, a nie szerzenie zasad lub programów.

Zaspokoić pragnie potrzebę umysłową tych warstw wykształconych, które wytwarzają kulturę narodu. Każdy znajdzie tu ścisłą i przejrzyście podaną informację o osobach, o którychby się bez Słownika dowiadywał przez długie tygodnie — i nie dowiedziałby się może rzeczy najważniejszych. Gdy kiedyś Słownik ten będzie ukończony (po 20 latach), będzie można na podstawie jego treści snuć wnioski o roli czynnika rodowego, o udziale klas społecznych i dzielnic w wytwarzaniu kultury narodowej, o układzie, jaki ta kultura zawdzięcza obcym rasom i narodowościom.

Artykuły Słownika powstają z uwzględnieniem archiwów obcych, przedewszystkiem paryskich, berlińskich, moskiewskich, rzymskich, londyńskich... Przestrzega się w nich bezstronność przedmiotowości naukowej. Przez te zalety naukowe Słownik nasz wartością swą i cennością staje obok takich pomnikowych wydawnictw jak angielskie **„Dictonary of National Biograph“** i niemiecka **„Allgemeine Deutsche Biographie“**.

Fundusz na Słownik dostarczają: Polska Akademja Umiejętności, — Fundusz Kultury Narodowej — i Kasa im. Mianowskiego.

Wybór Dalaj Lamy.

Dwa lata upłynęły już od śmierci Dalaj Lamy, władcy Tybetu, głowy buddyzmu, a wybór nowego Dalaj Lamy nie został jeszcze dokonany. Wyboru dokonać mają kapłani klasztoru w Lhassa, stolicy Tybetu. Jest to rzecz bardzo skomplikowana, gdyż należy w tym celu zgromadzić w Lhassa wszystkie dzieci urodzone w Tybecie o tej samej godzinie, w której zmarł Dalaj Lama. Według wierzeń buddyjskich bowiem, dusza dawnego Dalaj Lamy, który jest inkarnacją Buddy, przechodzi do dziecka, urodzonego w chwili jego śmierci. W ciągu ostatnich dwóch lat **starano się zgromadzić w stolicy wszystkie te dzieci,** co w kraju, w którym każda podróż stanowi długą wędrówkę poprzez pustynię, nie jest wcale łatwem zadaniem. Obecnie chodzi o dokonanie wyboru i słynni „czerwoni lamowie“ w świątyni w Lhassa czekają na „znak z niebios“, wskazujący, które z predestynowanych dzieci stać się ma władcą 500 miljonów wyznawców religji buddyjskiej, rozsianej w Azji i na całym świecie.

Humor.

PIM. On: Co, jeszcze jedno futro?
Ona: — Muszę! Zima będzie bardzo ostra!
On: — Skąd wiesz? Kto ci to powiedział?
Ona: — Futrzasz!

Skromny. — Chcesz być zawsze mądrzejszy odemnie!

— Zdaje mi się, że jest to bardzo skromne życzenie.

Programy stacyj radjowych.

PIĄTEK, DNIA 15 go LISTOPADA 1935 r.:

Kraków. (293.5 m.). Godz. 6.30 — 6.50 Transmisja z Warszawy; 6.50 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał. czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.55 Płyty; 15.15 Transmisja z Warszawy i Torunia; 16.00 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 17.00 Odczyt; 17.15 Transm. z Warszawy; 18.30: Pogadanka; 18.40 Wiadomości bież.; 18.45 Płyty; 19.00 Odczyt;; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.40 Transmisja z Warszawy; 22.50 Konkurs 16-tu zespołów tanecznych (płyty); 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m.) Godz. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa; 16.00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu Ks. kap. M. Rękasa; 16.15 Koncert ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie; 18.30: Listy i programy: 18.40 Pogadanka (wygłosi Ks. dr. Stepa); 18.45 Koncert chóru mieszanego; 19.00 „Nieuznany zmysł.“ (felj.); 19.20 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m.). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bież.; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.50 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół; 12.40 Koncert; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Giełda; 15.30 Koncert orkiestry dętej 62 p. p. z Torunia; 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 Chwilka pytań; 17.00 Odczyt - reportaż z Krakowa; 17.15: Minuta poezyj; 17.20 Recital fortep.; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Recital śpiewaczy; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kult. i artyst. stolicy; 18.45 Płyty; 19.00 Skrzynka rolnicza; 19.20: Koncert reklamowy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 Aktualny monolog; 20.10: Koncert symfoniczny Polsk. Radja. 22.30 Transmisja z atelier filmowego; 22.50 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Katowice. (395.8 m.). Godz. 13.35 „Rewja piosenki“; 15.20 Giełda; 15.22 Chwilka społeczna; 18.30 „Zbójnickie godki“; 19.00 Porady radjotechniczne; 19.30 Jak spędzić święto; 22.50 Muzyka taneczna.

Taki zdolny, ale „biedaka“ nie żyje!

Z teki obrońcy.

Otwarły się drzwi i wszedł klient.

— Przychodzę z redakcji „Kłosów“, bo tam mi powiedziano, że pan tu mieszka obecnie.

— Z „Kłosów“? — Proszę, czem mogę służyć.

— Nazywam się Jan Pająk, z pod Tarnopola...

— Co? Pan się nazywa Pająk? Przecież ja dzisiaj miałem rozprawę Pająka z pod Tarnopola, bo mnie o to prosił kolega z Tarnopola. Przyszedłem do sądu, i tu dowiedziałem się, że mojego klijenta broni inny. To może pan, panie Pająk?

— Tak ja. Widzi pan, to takie dziwne!

— Co? dlaczego?

— Krakowa nieznam zupełnie. Dr. S. z Tarnopola wysłał mnie wczoraj do pana i dał mi list. Proszę — to ten. Wysiadłem na dworcu i pytam się o kierunek, w którym mam iść na ul. Małą, przy której pan mieszkał. Jakiś porządnie ubrany panisko grzecznie mnie poinformował, gdzie i jak, a gdy wyjaśniłem, że Krakowa nie znam, sam ofiarował mi się doprowadzić mnie aż pod bramę.

— A co pan ma za sprawę do adwokata dr. Jachockiego — zapytał po drodze.

— Mam sprawę jutro w sądzie; do adwokata doktora Jachockiego, mam list od mego obrońcy w Tarnopolu. Ma to być podobno dobry adwokat. Słyszał Pan?

— To mało dobry, to znakomity prawnik i bardzo akuratny człowiek, mało takich ludzi sumiennych i uczynnych, ale „biedaka“ — nie żyje!

— Jakto adwokat Jachocki nie żyje? Przecież jeszcze kilka dni temu mówił mi o nim adwokat dr. S. w Tarnopolu. Miał to być młody człowiek.

— A tak; młody, bo młody, a pojechał, na serce, nagle. Wczoraj był jego pogrzeb, ogromny pogrzeb. Płakali ludzie jak rzadko, ja sam ryczałem jak małe dziecko, bo takich ludzi jak nieboszczyk Jachocki dzisiaj mało. Bronił i chłopów i robotników, nieraz nawe zadarmo, jak widział, że klijent nie ma pieniędzy.

— Mój Boże, co za nieszczęście! Mam jutro ważną sprawę, tak pojechałem ja do swego dobrodzieja. Co ja teraz biedny zrobię! Ani znajomości ani się kogo poradzić.

— Rzeczywiście, dziwne zdarzenie. Ale gdyby pan chciał, to ja mógłbym poradzić, znam Kraków. W tych sprawach było w Krakowie dwóch tylko specjalistów, nieboszczyk Jachocki i... mogę doprowadzić, dobrze?

— O bardzo panu dziękuję. Że też pan taki łaskaw; cobym ja począł nieborak sam w tem obcem mieście.

— I jak widzi, pan mecenas, — kończy p. Pająk — wczoraj przyjechałem i zamiast się przekonać sam, ale szkoda o tem mówić. Dziś na rozprawie dopiero siedzę i czekam na moją kolejkę, a tu sędzia wywołując sprawę wymienia pańskie nazwisko. Myślę sobie; napewno jest drugi Jachocki, ale że to nie dawało mi spokoju wyszedłem z sali i zapytałem w kancelarji. Śmiali się ze mnie serdecznie, że tak dałem się nabić w butelkę.

— Widzi pan, żyję i nie mam zamiaru umierać w 40 roku życia.

— A jak on rozpaczał: „taki zdolny, ale „biedaka“ nie żyje“!

Grodz.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącom wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD.

Czwartek 14: Jozafata bisk. m., Weneran(?) p. m., Klementyna i Filomena męcz.
Wschód słońca 6.53, zachód 15.57.
Długość dnia 9 godzin i 4 min.

Piątek 15: Gertrudy p., Eugenjusza bisk. męcz., Leopolda wyzn.
Wschód słońca 6.55, zachód 15.55.
Długość dnia 9 godzin.

ROZBIÓRKA HALI DWORCA UKOŃCZONA. Przebudowa głównego dworca kolejowego w Krakowie znajduje się w pełnym toku. Między innemi doprowadzono do końca rozbiórkę brudnej i zadymionej hali dworca. Perony, które do tej pory nakryte były halą otrzymają dachy.

ZNIŻKOWA TENDENCJA NA TARGOWICY. W ub. tygodniu na targi krakowskie spędzono ogółem 2.673 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 45 do 57 gr; woły 50 do 60 gr; jałówki 38 do 60 gr; cielęta 74 gr do 1.05; nierogacizna od 80 gr do 1.15. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.474 sztuk, na konsum się innych gmin 143, pozostało niesprzedanych 56 sztuk. Silne spedy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny o tendencji zniżkowej.

4 KONIE SPRZEDANO ZAGRANICĘ. Na ostatni targ koni przy ul. Zabłocie ogółem spędzono 196 koni i płacono za sztukę: konie pociągowe ciężkie od 250 do 450 zł., lekkie od 150 do 350 zł., rzeźne od 20 do 70 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz za granicę kraju 4 sztuki, na rzeź miejscową 6 szt. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego.

ZDERZENIE AUTA Z KARETKĄ POCZTOWĄ. We wtorek wieczorem Skorupa Engelbert, lat 25, szofer zam. w Janowicach pow. Rybnik, prowadząc auto ciężarowe bez prawa jazdy, najechał na ul. Kościuszki przed domem Nr. 60, na karetkę pocztową. Obok karetki stał listonosz Harasym Piotr. Na skutek wypadku listonosz upadł na jezdnię i doznał potłuczeń.

NIEOSTROŻNY WOŹNICA. We wtorek na ul. Podgórskiej, Władysław Kowala, zam. w Głębokiem pow. Kraków, najechał parokonnym zaprzęgiem na Zofję Ziębłę, lat 64, zam. w Jasienicach pow. Limanowa. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Ziębłę na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

SYN POBIŁ OJCA. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło i przewiozło do szpitala Józefa Kmiecika, lat 60, który wczorajszej nocy pobity został przez swego syna Antoniego. Syn w czasie sprzeczki z ojcem pobił go orczykiem, skutkiem czego J. Kmiecik ma złamaną rękę i szereg ran głowy. Nieludzkim synem zainteresowała się policja.

TAJEMNICZY WYPADEK NA ULICY REYMONTA. We wtorek około godz. 19.30 na ul. Reymonta, została postrzelona w brzuch Władysława Baranówna, lat 21, córka emer. sierżanta zam. przy Aleji nad Białuchą 2. Jak ustalono, Baranówna znajdowała się w towarzystwie mgr. Aleksandra Milana, aplikanta adwokackiego, Zamojskiego 35. Milan miał podobno manipulować rewolwerem i oddał wskutek nieostrożnego obchodzenia się nim strzał, który zranił bardzo ciężko Baranównę. Stan zdrowia Baranówny jest ciężki. Milan został aresztowany.

KASĘ OGNIOTRWAŁĄ WYWIEŹLI NA WÓZKU. We wtorek wieczorem nieznani sprawcy przy pomocy dobranego klucza dostali się do mieszkania Reginy Sztock, św. Sebastjana 15, splondrowali je i skradli srebro stołowe oraz małą kasę ogniotrwałą. Po zdjęciu z podstawy kasy, w której było około 1000 złotych, wywieźli ją wózkiem ręcznym w niewiadomym kierunku.

——ooOoo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DZIEJE POLSKIEJ ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ. Pod tym tytułem organizuje Oddział Krakowski Pol. Tow. Historycznego cykl odczytów publicznych. Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 5 popoł. w sali Kopernika Coll. Nov. Słowo wstępne wygłosi Rektor Stan. Kutrzeba, rozwój świadomości narodowej w Polsce średniowiecznej przedstawi prof. dr. K. Dobrowolski.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Muzyka na ulicy".
Piątek: „Trzy mgły".
Sobota: „Muzyka na ulicy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Chciałbym a boję się".
WANDA: „Szalony porucznik".
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
SZTUKA: „Epizod".
UCIECHA: „Hanka". (Fr. Gaal).
STELLA: I. „Malibu". II. „Szpieg w masce".
ADRIA: „Dzień wielkiej przygody".
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja".
BAGATELA: „Stworzona do całowania" (Jean Harlow) oraz rewja: „Dla ciebie Krakowie"

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek pełna humoru i wdzięku komedja muzyczna Schureka i Sasmana „Muzyka na ulicy", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Obsadę stanowią pp.: Niedziałkowska, Suchecka, Kondrat, Macherski, Szubert, Syroczewski, Woźniak. — Jutro w piątek „Trzy mgły", poemat dramatyczny M. Niżyńskiego. Widowisko reżyserowane przez p. Radulskiego, muzyka p. Palestra, oprawa dekoracyjna Tadeusza Orłowicza.

„SZESNASTOLATKA", głośna współczesna nowość angielska Filipa i Aimee Stuartów będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

——ooo——

Powstanie wojewódzkiego Komitetu uczczenia śp. marszałka Piłsudskiego.

We wtorek wieczorem odbyło się w gabinecie p. wojewody zebranie obywatelskie celem wyłonienia Rady i Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego. Przewodniczący delegat Komitetu Naczelnego p. wicewoj. dr. Małaszyński przedstawił cele i zadania Komitetu, poczem dokonano wyboru prezydjum, komitetu wykonawczego, sekcji finansowej, komisji rewizyjnej i komitetu ogólnego. Do prezydjum oraz poszczególnych sekcyj uchwalono zaprosić **Ks. Metropolitę Sapiehę, Ks. Biskupa Lisowskiego, Ks. Biskupa Rosponda, Ks. Infułata Ślepickiego, Ks. Kan. dr. Domasika**, wicemarsz. Senatu **dr. Kwaśniewskiego**, prezesa Polskiej Akademji Umiej. **prof. dr. Wróblewskiego, gen. Narbut-Łuczyńskiego**, prez. **dr. Kaplickiego**, rektora U. J. **prof. dr. Maziarskiego**, kuratora **Godeckiego** i in.

——ooo——

Z sali sądowej

Przemycili 15 kg. kamyków do zapalniczek.

Chaim Josek, kupiec z Krakowa, oraz jego dziesięciu wspólników, w tem dziewięciu tego samego wyznania co pierwszy, zdołało przemycić z zagranicy **15 kg. kamyków do zapalniczek.** Szajka przemytników zajęła się następnie rozsprzedażą tych kamyków, na czem przyłapana została przez władze skarbowe, które wymierzyły członkom szajki **kary w wysokości od 700 do 5 tys. zł.** Ponieważ przemytnicy uczuli się decyzją władz **skarbowych** pokrzywdzeni, odwołali się od niej do Sądu.

ZA KRADZIEŻ PODKŁADÓW KOLEJOWYCH.

Przed miesiącem dokonano wielkiej kradzieży sukna z magazynów kolejowych w Podłężu. Ponieważ tej nocy widziano dwóch mieszkańców Podłęża **A. Kasinę i L. Szybińskiego**, kradnących podkłady kolejowe, Policja doszła do wniosku, że wymienieni dokonali również kradzieży sukna. Obaj oskarżeni stanęli przed Sądem w Niepołomicach, który uwolnił ich od zarzutu **kradzieży sukna, skazał** jednak za kradzież **podkładów kolejowych** na karę po dwa tygodnie aresztu, zaliczając im areszt śledczy, wobec czego oskarżeni wypuszczeni zostali po rozprawie na wolność. Obu oskarżonych bronił **apl. adw. mgr. Kosturek.**

——ooOoo——

Rodzina robotnika kolejowego pod zarzutem uprawiania szantażu.

We wrześniu ub. roku rabin Halberstam w Trzebini otrzymał list z pogróżkami, w którym nieznany autor **żądał złożenia okupu w kwocie 20 tys. zł.** Sumę tę miał rabin **zakopać w dołku przy domu przedpogrzebowym na cmentarzu żydowskim w Trzebini.** Rabin zawiadomił o liście policję, która urządziła we wskazanem miejscu zasadzkę. Do ujęcia sprawcy **nie doszło jednak.** W kilka dni później rabin **Halberstam otrzymał drugi list podobnej treści, w którym autor ustanowił termin złożenia okupu na 24 godzin.** Policja ponownie **urządziła zasadzkę** i przytrzymała żonę robotnika kolejowego **Antoninę Ludzikową**, oraz jej **16-letnią córkę Zofję.** Ludzikowa przyszła na wskazane w liście miejsce, usiadła na kamieniu i rozpoczęła poszukiwania za kopertą, w której miał być złożony okup rabina. Po przeprowadzeniu śledztwa, prokurator wygotował **akt oskarżenia przeciw całej rodzinie Ludzików,** złożonej z Józefa Ludzika, jego żony Antoniny, córki Zofji i syna Bolesława.

Wczoraj sprawę Ludzików miał rozpatrywać Sąd Okr. w Krakowie pod przewodnictwem dr. **Soleckiego.** Ponieważ wśród oskarżonych którzy zjawili się w sądzie bez obrońcy, znajduje się niepełnoletnia Zofja Ludzikówna, prok. **Gajewski postawił** wniosek o odroczenie rozprawy celem wyznaczenia dla Ludzikówny obrońcy z urzędu. Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora.

——ooo——

Z ziemi krakowskiej.

OTWARCIE UNIWERSYTETU WIEJSKIEGO W TARNOWIE.

Staraniem powiatowej komisji oświatowej otwarto w Tarnowie uniwersytet wiejski, na który zapisało się **około 100 osób.**

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY BUDOWIE TAMY W PORĄBCE.

W czasie pracy przy budowie zapory wodnej na Sole w Porąbce uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 38-letni Karol Zemczak z Międzybrodzia Żywieckiego. Przy nakładaniu ziemi na wózek w wykopie budowy załamała się pod szynami wózka belka, wskutek czego wózek przewrócił się, przygniatając Zemczakowi prawą nogę powyżej kolana. Po udzieleniu pierwszej pomocy Zemczaka odwieziono do szpitala w Białej.

Sport

Lwów krytykuje ligę piłkarską.

W tych dniach ukazał się pierwszy numer miesięcznego biuletynu sportowego lwowskiej „Pogoni", który jest prasowym organem tego klubu. Biuletyn przedstawia się niezmiernie interesująco, gdyż oprócz treści natury informacyjno-klubowej, zawiera szereg ciekawych artykułów aktualnych na tematy sportowe.

M. in. w pierwszym numerze tego biuletynu znajdujemy interesujący artykuł polemiczny p. t. **„Czy Liga piłki nożnej ma istnieć dalej?"** — pióra p. E. Marion. W artykule tym znajdujemy m. in. następujące uwagi: „W gehennie 20 rozgrywek ligowych cierpią nietylko kości, ale i nerwy zawodników. Podnieceni gracze zapominają coraz bardziej o swoich umiejętnościach, zwłaszcza zespołowych i w szale bojowym, walczą jedynie przy pomocy prymitywu. Grą nazwać tego nie można".

„Dlatego też coraz rzadziej widzi się na naszych boiskach grę przemyślaną, konstrukcyjną i daleko nam do tej gry, jaką zademonstrować umiały przed 10 laty zespoły naprzykład Cracovii i Pogoni. **Wtedy byliśmy równorzędnymi przeciwnikami najlepszych niemal zespołów na kontynencie.** Dziś, pod błogosławionemi rządami Ligi, mamy zato **tuzin zespołów o wyrównanym poziomie... zerowym.**

Na zawody Cracovia - Ruch do W. Hajduk.

W niedzielę 17 bm. wyruszy z Krakowa o godzinie 9.00 rano pociąg popularny do W. Hajduk na mecz o mistrzostwo ligi Cracovia — Ruch. Odjazd z Hajduk o 17.53. Cena karty uczestnictwa **4.10 zł.** Wszystkie miejsca numerowane. Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do soboty godz. 12 biura podróży i kasy kolejowe.

50-lecie krakowskiego „Chóru akademickiego".

W czasach, kiedy Kraków muzyczny był pod znakiem pieśni romantycznej, kiedy tradycje Szopena przedostały się tu przez uczenicę ks. Marceliny Czartoryskiej — pianistkę Salomońską, i żyły w jej sławnych porankach muzycznych — w tych czasach wyłaniał się z atmosfery potrzeb ducha młodzieży „Chór akademicki". Stał się on odrazu instytucją nie tylko koleżeńską, zamkniętą w murach Uniwersytetu, ale przedewszystkiem artystyczną, a nawet wysoce społeczną. Stał się odrazu ten „Chór akademicki" wzorowym organem pieśniarstwa polskiego, a z biegiem lat — oficjalną jego reprezentacją nie tylko na Kraków, nie tylko na ówczesną Galicję, ale promieniował i niósł kulturę muzyczną daleko i szeroko, gdzie tylko mowę polską było słychać — i dalej jeszcze... A miał on w sobie zawsze niespożytą moc i energję i entuzjazm, bo tworzył go element najpiękniejszy i najszlachetniejszy: pełna ideałów, śpiewająca młodzież. I właśnie ten obecny jubileusz 50-cio lecia „Chóru akademickiego" wykazał, że jest on instytucją jeszcze ciągle żywą i żywotną, zawsze młodą: obok śpiewaków-seniorów idą w życie z pieśnią na ustach śpiewacy-juniorzy, z których kiedyś — tak jak w przeszłości — wyrosną niezawodnie wybitni kompozytorzy i artyści operowi...

Niedzielny koncert „Chóru akademickiego" w Starym Teatrze był właśnie doskonałym węzłem między „dawnymi a młodymi laty", przeglądem i popisem sił kolegów minionego i dzisiejszego pokolenia. Wypełniona do ostatniego miejsca sala koncertowa oklaskiwała gorąco śpiew chóralny seniorów „Chóru": „Pieśń wieczorną" Moniuszki, „Pieśń żeglarzy" Wł. Żeleńskiego, „Poloneza" Maszyńskiego i „Coś się śni" Rudnickiego — wykonane pod dyrekcją: pp. J. Krudowskiego (autora pieśni „Za chlebem"), C. Zawiłowskiego, J. Walchera i J. Szwarca. I audytorjum przyjęło z entuzjazmem znane pieśni: B. Wallek-Walewskiego („Zaszumiał las"), M. Świerzyńskiego (suita pieśni ludowych), St. Lipskiego, Mroszczyka i Lachmana, wykonane przez chór młodszych seniorów pod dyrekcją J. Życzkowskiego. Na tle chóru mieli popisowe partje solowe: p. Zygmunt Mossoczy (bas opery warszawskiej) i p. Zbysław Woźniak (tenor opery krakowskiej).

Współczesne pokolenie „Chóru akademickiego" popisało się pieśniami: Z. Noskowskiego, A. Orłowskiego i A. Kopycińskiego — wśród których p. Kopyciński (syn profesora) wykazał w kompozycji swojej dużo świeżego i ożywczego tchnienia („Modlitwa"). Chór juniorów śpiewał pod jego sprawną dyrekcją w wielkiem skupieniu i z przejęciem.

Na zakończenie koncertu odśpiewał chór ogólny „Śpiewaka zwycięzcę" M. Sołtysa pod dyrekcją zasłużonego dla „Chóru" kompozytora, p. B. Wallek-Walewskiego. W pieśni tej oklaskiwano owacyjnie solo p. Adama Dobosza, artystę opery warszawskiej.

W tej pięknej i wzruszającej uroczystości „Chóru akademickiego" wzięli udział nietylko czynni jeszcze i znani śpiewacy i muzycy, ale wśród audytorjum byli także dawni jego członkowie: ks. prałat Jan Masny, prof. dr. Ciechanowski, gen. Daniec, b. min. prof. Kumaniecki, dr. Górka, prof. E. Kozłowski, dr. Miszke, dr. Rowiński, radca E. Kubalski, St. Stoch i wielu, wielu innych. Nastrój między estradą a audytorjum wytworzył się odrazu podniosły, a jednak serdeczny.

A. WAŚKOWSKI.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Życie gospodarcze

Rozszerzenie karencji dla zobowiązań

konieczne dla rolników w obszarze powodzi.

W dniu dzisiejszym ogłoszony projekt dekretu w sprawie oddłużenia **związków samorządowych** (podajemy go poniżej w całości) prócz innych wydatnych ulg zawiera następujące postanowienie:

„Kompetencje komisyj **oddłużeniowych zostaną rozszerzone na zobowiązania powstałe do dnia 1 kwietnia 1934 r. (dotychczas do 1. lipca 1932 r.)**.

W ten sposób prawodawca pośrednio stwierdził, że uważana dotąd za przełomową co do nasilenia kryzysu data 1 lipca 1932 r. nie jest aktualną dla samorządu. Niejednokrotnie zachodziła bowiem potrzeba zasięgnięcia zobowiązań po tej dacie dla **ratowania** zagrożonego majątku czy **podtrzymania** poprzednio podjętej akcji (interwencji) gospodarczej, której zaniechanie oznaczałoby **zniszczenia całego układu.**

Jeżeli zatem obecnie ta krytyczna data 1. lipca 1932 r. upada dla gospodarki **samorządowej,** to tembardziej nastąpić to winno w odniesieniu do gospodarstw **prywatnych,** nie korzystających ani w przybliżeniu z tych ulatwień nawet formalnie, co samorząd, a które po 1. lipca 1932 nie ze swej winy znalazły się także nieraz **w przymusowem położeniu zaciągnięcia długu.** Takie wprowadzenie **jednolitej daty karencji** dla gospodarstw rolniczych będzie też wyrazem **pewnego ładu** w tej dziedzinie ustawodawczej stanowiąc zarazem ważną i uzasadnioną ulgę dla rolnictwa, które chyba złożyło dowód swej dobrej woli.

W każdym razie taka zmiana obecnie obowiązującego dekretu P. Prezydenta o oddłużeniu w rolnictwie ustanawiającego 2 letnią karencję dla zobowiązań prywatnych rolników (zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r.) winna nastąpić

conajmniej dla obszaru powodzi

które jak wiadomo spadło na kraj w lecie 1934 r. obalając tam **wszelkie podstawy gospodarki** na okres dłuższy. Tego rodzaju ulga będzie aktem uzdrawiającym, całkowicie uzasadnionym **tragiczną rzeczywistością,** która do dzisiaj ciąży na rolnictwie klęską dotkniętego obszaru. Postulat ten dojrzał całkowicie do załatwienia w drodze ustawowej, a skoro znalazł uwzględnienie w odniesieniu do organizmów zbiorowych jak samorząd a więc silniejszych gospodarczo, to tembardziej **słuszna ta ulga** winna przypaść poszczególnym gospodarstwom klęskowym, zdanym całkowicie na własne siły.

W imieniu interesowanych sprawą powinny **bez zwłoki** podjąć organizacje rolnicze dotknięte klęską obszaru. **(fd.).**

Projekt dekretu oddłużenia samorządów

Warszawa (PAT). Projekt dekretu w sprawie **zmiany rozp. Prezydenta** Rzplitej dn. 24 października 1934 r. o poprawie **gospodarki i finansów związków samorządowych,** zmierza do wprowadzenia **zmian,** które, na podstawie **praktycznych doświadczeń,** są niezbędne dla sprawnego i szybkiego zakończenia **akcji oddłużenia** związków samorządowych.

W zakresie usprawnienia i przyspieszenia postępowania oddłużeniowego projekt 1-szy dekretu wprowadza:

1) Nadanie centr. komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządów **prawa orzekania o ulgach w spłacie zobowiązań** związków samorządowych wobec Skarbu Państwa, funduszów państwowych instytucyj publiczno-prawnych oraz banków państwowych i komunal. (dotychczas udzielanie tych ulg zastrzeżone było kompetencji innych argumentów i wymagał częstokroć skomplikowanej procedury). Projektowana zmiana **skróci o kilka miesięcy postępowanie** oddłużeniowe oraz umożliwi przeprowadzenie oddłużenia w stosunku do tzw. wierzycieli uprzywilejowanych.

2) Skrócenie terminów **do wnoszenia sprzeciwów** przeciwko planom oddłużenia z 3 miesięcy do 4 tygodni.

3) Według nowego brzmienia art. 7 minister skarbu ma możność stosowania **ulg generalnych w spłacie zobowiązań** związków samorządowych wobec Skarbu Państwa.

4) Projekt dekretu **rozszerza dotychczasowe ulgi,** dopuszczając **5-letni okres** zawieszenia płatności **odsetek zamiast 3-letniego** oraz **zmniejszenie sumy dłużnej wierzytelności,** zabezpieczonych hipotecznie, pozostawiając zasadę nienaruszalności hipotek umownych.

5) **Kompetencje komisji oddłużeniowych zostaną rozszerzone na zobowiązania, powstałe do dn. 1 kwietnia 1934 r. (dotychczas do 1 lipca 1932).**

6) Projekt podaje kilka przepisów, zabezpieczających ścisłe wykorzystanie przez związki samorządowe planów oddłużenia i decyzyj centr. komisji aż do osobistej materjalnej odpowiedzialności przełożonych związków samorządowych **za szkody i straty,** poniesione przez wierzycieli z powodu niewykonywania obsługi długów.

7. Nadto projekt **zmienia przepisy o komunalnym funduszu pożyczkowo-zapomogowym** w kierunku rozszerzenia możliwości **udzielenia zapomóg samorządom** oraz upoważnienia ministrów spraw wewnętrznych oraz skarbu do normowania w drodze rozporządzenia spraw, dotyczących gospodarki przedsiębiorstw samorządowych.

Patronalne święto młodzieży katolickie

Katolickie organizacje młodzieży rosną w siłę.

Na dzień 17 b. m., t. j. pierwszą niedzielę po św. Stanisławie Kostce, przypada **Patronalne święto młodzieży katolickiej — uroczystość organizacyjna K. S. M.** Katolicki Związek Młodzieży Męskiej jest obecnie **największą liczebnie organizacją,** zpośród męskich organizacyj młodzieży w Polsce.

Cztery szczególnie daty są ważne w dziejach K. Z. M. M. w Polsce. Są to lata **1919, 1925, 1928 i 1934.** Pierwsza z nich to rok powstania ogólnopolskiej centrali Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Rok 1925 — to data pierwszego ogólnopolskiego zlotu druhów w Częstochowie, pierwszej niejako manifestacji zewnętrznej. W roku 1928 Zjednoczenie Młodzieży Polskiej objęło cały kraj zakładając Związki we wszystkich diecezjach.

I wreszcie **rok 1934 — zmiana statutów.** w K. S. M. M.

Był to w życiu organizacji moment doniosłej wagi, albowiem nowe statuty, zatwierdzając oficjalnie przynależność K. S. M. do Akcji Katolickiej, sprawiły, że organizacja, wspólna dotąd dla młodzieży męskiej i żeńskiej, **podzieloną została na dwie organizacje odrębne.** W ten sposób powstał Katolicki Związek Młodzieży Męskiej.

Według sprawozdania rocznego za rok 1934 istniało w dniu 1 stycznia bież. roku **4480 Oddziałów, — rozmieszczonych we wszystkich niemal parafjach kraju.** Liczba członków czynnych **129.039.** Liczba członków nadzwyczajnych (wspierających, dożywotnich, współpracujących, honorowych) wynosiła 16.245. **Ogółem pracowało zatem w Katolickim Związku Młodzieży Męskiej 145.284 członków.**

Praca nad uświęceniem dusz młodzieży, nad przygotowaniem jej do przyszłych zadań katolickich mężów i ojców rodzin, to są główne troski wychowawców młodzieży

Jubileusz Firmy A. Piasecki w Krakowie

W ostatnich dniach, jak już donosiliśmy, przypadł jubileusz 25-lecia istnienia znanej zaszczytnie jednej z największych w Polsce, fabryki czekolady i wyrobów cukierniczych A. Piasecki S. A., połączony z jubileuszem 50-lecia pracy zawodowej naczelnego Dyrektora p. Adama Piaseckiego. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w ramach prawie że skromnych, ale natomiast w atmosferze bardzo serdecznej i podniosłej.

Właściwą uroczystość w dniu 9-go bm. poprzedziła Msza św. w kościele św. Florjana, poczem Jubilatowi składali życzenia pracownicy fabryczni i biurowi oraz liczne grono wybitnych osobistości z wszystkich sfer, między którymi zauważyliśmy Ks. Infułata Kulinowskiego, Ks. Prałata Piaseckiego (brat Jubilata), Ks. Kuznowicza T. J., pp. b. Prezydentów Ostrowskiego i Rollego, pp. Dyrektorów Rokosza, Jędrzejowskiego, Nazimka i wielu innych.

W bardzo serdecznych słowach przemówił do Jubilata Ks. Infułat Kulinowski, następnie zaś p. b. Prez. Ostrowski jako Prezes Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej Piasecki — oraz p. b. Prez. Rolle.

Rozrzewniające było wprost przemówienie samego Jubilata, który zaznaczył, że obok trosk o losy przedsiębiorstwa, do najpilniejszych swoich obowiązków zalicza starania o znośny byt swoich wszystkich współpracowników, to też nic dziwnego, że pracownicy fabryczni dając wyraz swojej wdzięczności dla Jubilata, zamówili Mszę św. na Jego intencję, którą w dniu 10 bm. w kościele Marjackim celebrował Ks. Infułat Kulinowski w obecności wszystkich pracowników, z których część wystąpiła w barwnych strojach krakowskich.

Po nabożeństwie, wygłosił Ks. Infułat Kulinowski bardzo podniosłe przemówienie okolicznościowe do pracowników, które zakończyło uroczystości jubileuszowe.

———ooo———

Duszna atmosfera w polskiem kolejnictwie

Z kół kolejowych otrzymaliśmy następujące uwagi:

„Odkomenderowanie“ b. wojskowych do różnych dziedzin życia państwowego nie ominęło P. K. P. Zarówno **departament personalny w Ministerstwie Komunikacji, jak Biura Personalne we wszystkich Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych obsadzono wyższymi oficerami w stanie spoczynku.** Pozatem do tych Biur przydzielono **niższych oficerów** w charakterze kierowników działów i referentów, a podobno i wysłużeni **sierżanci** nie są rzadkością tam, gdzie **przedtem urzędowali pracownicy kolejowi z uniwersyteckiem wykształceniem** i równocześnie **rutynowani fachowcy.**

Na czem polegała polityka personalna pp. eks-wojskowych w kolejnictwie?

1) przedewszystkiem na poddaniu tej **czysto cywilnej, w dodatku ściśle handlowej instytucji, wojskowemu rygorowi i dyscyplinie.** Widomym znakiem tego jest fakt, że dotychczas tytułuje się tutaj tych panów... „pułkownikami“, „majorami“ i „kapitanami“, a nie kolejowemi tytułami;

2) na zainicjowaniu z miejsca i systematycznem przeprowadzeniu „czystki“ wśród pracowników. „Bezpartyjność“ polityczna święciła triumfy. Wielu najtęższych fachowców wysłano przedwcześnie na emeryturę pod pretekstem: „dobra służby“, albo znachodząc na poczekaniu niedomogi w ich zdrowiu. Wielu pracowników w Dyrekcjach pozbawiono kierowniczych stanowisk bez widocznego powodu, powołując na to stanowisko „swoich“ ludzi, z danemi działami służby zupełnie nieobeznanych, a nadto niedorównujących wyrugowanym nawet pilnością w pracy. Setki osób, wreszcie przerzucono z lekkiem sercem z jednego krańca na drugi kraniec Polski, narażając temsamem Skarb Państwa na ogromne wydatki. Prześladowano ludzi na skutek lada donosu dochodzeniami dyscyplinarnemi na tle politycznem, łamiąc na tej drodze niewygodne sobie jednostki i siejąc ciągły postrach:

3) **na zniewalaniu** pracowników do najrozmaitszych „prac społecznych“, czyli t. zw. **„roboty w terenie“.** Namnożyło się przeto na P. K. P. „społeczników“, niczem grzybów po deszczu i wygotowano taki bigos haseł, zajęć, stowarzyszeń, godności i aspiracyj, że w końcu „praca społeczna“ musiała zaszkodzić sprawności technicznej P. K. P. To samo dotyczy „dobrowolnego“ ściągania rozlicznych składek od podwładnych.

Zdaje się, że z powstaniem nowego rządu ten stan rzeczy zwolna ustępuje. Czas najwyższy. Społeczność kolejarska **ledwo dyszy** w dotychczasowej atmosferze. A traci na tem także i samo przedsiębiorstwo. Niepowetowane szkody ponosi samo kolejnictwo, ponieważ polityka personalna b. wojskowych wprowadziła niefachowców i ignorantów na ważne nieraz placówki.

Stan.

Projekt dekretu o podatku od lokali.

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Według projektu dekretu o **podatku od lokali uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów podstawę wymiaru podatku stanowić będzie**

faktyczne komorne z roku poprzedzającego rok podatkowy.

Jeżeli w owym czasie lokal był **nie zajęty** lub zajmowany bezpłatnie, podstawę wymiaru stanowić będzie **wysokość czynszu z okresu poprzedzającego rok podatkowy.** Wartość tę oblicza się w wysokości komornego, **jaka zostałaby uzyskana przy wynajęciu lokalu,** przyczem uwzględni się wszystkie okoliczności wpływające na wysokość komornego.

Stopa podatkowa została ustalona według norm dotychczasowych i wynosi od lokali jedno-, dwu- i trójizbowych 8 proc., od czteroizbowych i większych 12 proc. podstawy wymiarowej. Projekt dekretu, przewidujący powyższą stopę, **zwalnia jednocześnie od podatku lokalowego mieszkania jedno- i dwuizbowe,** a w niektórych wypadkach i trójizbowe, o ile są zamieszkane przez bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów.

Podatek od lokali będzie wymierzany **na okres dwuletni.** Ten nowy wymiar będzie zastosowany **po raz pierwszy na lata 1936 i 37.** Jeżeli w pierwszym roku okresu wymienionego **zajdą zmiany w wysokości komornego albo wartości czynszowej, przekraczające 10 proc. wysokości ustalonej podstawy wymiarowej, nastąpi sprostowanie wymiaru podatku na drugi rok okresu wymiarowego.** Podatek za każdy rok podatkowy płatny będzie na przyszłość

W DWU RATACH PÓŁROCZNYCH:

za pierwsze półrocze do 30 kwietnia i za drugie półrocze do 31 października.

Zmiany te mają na celu **uproszczenie czynności, związanych z wymiarem i poborem tego podatku.** Dekret ma wejść w życieod 1-go stycznia 1936 r. i **obowiązywać ma na całym obszarze państwa z wyjątkiem wojew. śląskiego,** gdzie podatek lokalowy jest pobierany według ustawy śląskiej i tylko przez Sejm Śląski może być zmieniony.

Protest Włoch dla poróżnienia państw?

Paryż, (PAT.) Ministerstwo spraw zagr. przystąpiło do badania noty włoskiej, wręczonej w dniu wczorajszym. Odpowiedź zostanie udzielona prawdopodobnie przed dniem 18 listopada, t. j. przed wejściem w życie sankcyj. Koła miarodajne zachowują narazie w sprawie noty włoskiej pewną rezerwę, jednakże nie wydaje się możliwem, by ostatnie posunięcie włoskie mogło spowodować istotną zmianę stanowiska ze strony państw, które wypowiedziały się za sankcjami. Francja weźmie udział w akcji zbiorowej, przewidzianej w art. 16 paktu Ligi, jednakże, jak zaznacza agencja Havasa, uczyni wszystko, by ograniczyć sankcje do dziedziny gospodarczej i finansowej, usiłując znaleźć podstawę załatwienia konfliktu. Premjer Laval jest zdecydowany wystąpić z nową inicjatywą rokowań, skoro tylko na to pozwolą okoliczności.

Co mówią we Francji?

Paryż, (PAT.) Prasa paryska dosyć obszernie omawia notę włoską. „Petit Parisien“ zwraca uwagę na umiarkowany ton noty. „Le Journal“ uważa, iż Włochy pozostawiły drzwi otwarte dla pojednania. Można jeszcze uniknąć ryzyka wojny gospodarczej przez załatwienie sporu w ramach Ligi. „Le Figaro“ podkreśla, iż Włochy nie dążą już ani do wchłonięcia całej Abisynji, ani do rozciągnięcia nad nią protektoratu. Byłyby zadowolone, gdyby Liga udzieliła im mandatu nad niektóremi prowincjami, zamieszkanemi przez ludność, nienależącą do plemion czysto abisyńskich. „Le Populaire“ pisze: Mussolini zwraca się oddzielnie do wszystkich sygnatarjuszy paktu Ligi, ignorując Ligę tak jak gdyby państwa, biorące udział w sankcjach nie wykonywały swych zobowiązań wobec instytucji genewskiej. Niewiadomo, co Mussolini zamierza osiągnąć przez ten manewr? Być może ma nadzieję, iż uda mu się poróżnić pomiędzy sobą państwa, biorące udział w sankcjach i odseparować je od Genewy.

Anglja nie zmieni stanowiska.

Londyn, (PAT.) Włoska nota protestacyjna nie wywołała wielkiego wrażenia w prasie brytyjskiej. Wszystkie dzienniki w dalszym ciągu zajmują stanowisko nieprzejednane w sprawie sankcyj. „Times“ pisze: Członkowie Ligi przyjmą z zadowoleniem ustęp noty włoskiej, świadczący, iż Włochy nie pragną zerwać z Genewą i nie dążą do dalszych powikłań. Sygnatarjusze paktu Ligi byliby szczęśliwi, gdyby Włosi zgodzili się położyć kres konfliktowi, przyłączając się do wysiłków, mających na celu utrwalenie światowego pokoju. Narazie muszą oni trwać jednakże przy stanowisku, jakie zostało im narzucone przez Włochy. Rządy, biorące udział w akcji zbiorowej, nie uczyniły tego ani przez złą wolę, ani z powodu zazdrości wobec Włoch. Nie uczyniła tego przedewszystkiem W. Brytanja, która uważa, iż obecne naprężone stosunki są opłakanem następstwem pogwałcenia paktu Ligi Narodów przez Włochy, które z W. Brytanją łączyła dawna przyjaźń. Ale względy odosobnionej przyjaźni narodowej są nie na miejscu, kiedy chodzi o sprawę utrzymania systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

ARGENTYNA PRZECIW OBELGOM WŁOSKIM.

Buenos Aires, (PAT.) Z rozporządzenia sędziego związkowego został aresztowany i osadzony w więzieniu redaktor włoskiego dziennika „Giornale d'Italia“, wychodzącego w Buenos Aires, naskutek oskarżenia przez prokuratora o ubliżenie wysokim funkcjonarjuszom argentyńskim i godności państwa w dwóch artykułach, omawiających działalność przedstawiciela Argentyny w Lidze Narodów, oraz stanowisko rządu argentyńskiego w konflikcie włosko-abisyńskim.

SZWAJCARJA WYKONA SANKCJE.

Berno, (PAT.) Rada Federalna zakończyła opracowanie systemu sankcyj. Sankcje te zostały ograniczone do zakazu wywozu do Włoch pewnych artykułów oraz udzielania nowych kredytów rządowi włoskiemu i obywatelom włoskim.

—oOo—

Abisynja gromadzi siły
dla przeszkodzenia w połączeniu armij Włoskich.

Paryż, (PAT.) Według wiadomości ze źródeł francuskich, armja abisyńska przygotowuje się do stoczenia poważniejszej bitwy z przeciwnikiem. W okolicy Amba Alaghi lotnicy włoscy stwierdzili obecność maskowanych namiotów, co dowodzi, iż Abisyńczycy starają się ukryć przed Włochami ruchy swych wojsk. Poważniejszego starcia należy oczekiwać w ciągu najbliższych tygodni (?)

Na froncie południowym, gdzie okres deszczów ostatecznie się zakończył, działania wojenne rozwijają się w całej pełni.

Na froncie wschodnim działalność włoska wzdłuż granicy Somali francuskiego postępuje naprzód, mając za cel główny osiągnięcie doliny rzeki Havasz a następnie kolei Dżibutti — Addis Abeba. Włosi pragnęliby połączyć swe armje, zdążające z Erytrei i Somali w Diredaua. Ale właśnie w tej okolicy wokoło jeziora Aramya Abisyńczycy gromadzą swe siły.

W sułtanacie Aussa Włosi nadal czynią usiłowania by przeciągnąć na swą stronę sułtana Yaiu. Od wyniku tych usiłowań zależy w znacznym stopniu powodzenie akcji włoskiej w dolinie rzeki Havasz. (Patrz art. na str. 2. — Przyp. Red.).

Pomoc Arabji.

Mekka, (PAT). Siły zbrojne królestwa arabsko-saudskiego można obliczyć łącznie na około 70.000 ludzi, a mianowicie 2.800 wojska regularnego (przybocznego) i do 7.000 tzw. policji. Są one zupełnie dobrze uzbrojone i wyszkolone. Następnie 20.000 żołnierzy na poły regularnych, czyli takich, którzy brali udział w wojnach ostatniego dziesięciolecia, przeszli pewne wyszkolenie, ale nie są skoszarowani korzystając z długoterminowych urlopów, wreszcie około 40 tys wojowników, których możnaby nazwać pospolitem ruszeniem pierwszej kategorji, nieźle uzbrojonych w broń sieczną, ale z bardzo różnorodną i przestarzałą bronią palną.

Armja jemeńska według tutejszych wiadomości liczyła do niedawna około 40.000 ludzi, ale niejednolicie uzbrojonych i o zupełnie słabem przygotowaniu wojennem.

Włosi zajęli obszar Dessa.

Rzym. (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny nr. 44. Gen. de Bono telegrafuje: Pierwszy korpus zajął strefę Dessa, gdzie połączył się z kolumną dankalijską. Korpus tubylczy zajmuje dalsze obszary w rejonie Gheralta, przezwyciężając opór silnych oddziałów nieprzyjacielskich. Drugi korpus osiągnął linję rzeki Takazze i zatrzymał się w miejscowościach Addis Rassi i Addis Encato. Na froncie somalijskim toczą się dalsze operacje. Lotnicy śledzili ruchy przeciwnika, posuwając swą działalność wywiadowczą aż do jeziora Asiangi i do północnego Ogadenu.

—oOo—

Niepokojące stanowisko Japonji wobec Chin.

Londyn, (PAT.) „Financial News“ dają wyraz zaniepokojeniu, jakie w Londynie spowodował sprzeciw japoński wobec projektu chińskiego reformy finansowej. Naprężenie stosunków chińsko-japońskich — pisze dziennik — przyjmuje groźny obrót. Gdyby Chiny nie znajdowały się w stanie zupełnego rozbrojenia, konflikt byłby niewątpliwie nieunikniony. Odrzucenie przez Japonję sugestyj brytyjskich pozwala przypuszczać, iż Japonja nie zamierza pozwolić nikomu przyjść z pomocą lub radą Chinom. Wygląda to tak, jakgdyby japońskie ministerstwo wojny pragnęło rozciągnąć całkowitą kontrolę nad finansami i kredytem chińskim. Może ono jednakże podobnie jak Mussolini, spotkać się z poważnemi trudnościami. To stanowisko antybrytyjskie nie pozwala jednakże na optymizm, o ile chodzi o wyniki konferencji morskiej. Sprawa Dalekiego Wschodu może mieć jeszcze decydujące znaczenie w polityce światowej. W Chinach sytuacja jest w dalszym ciągu niepewna. Zagrożone dalszą utratą swych terytorjów Chiny nie mogą pracować nad odbudową wewnętrzną kraju i trudno im jest zapewnić trwałość rządów. Jedynym sposobem poprawy stanu gospodarstwa narodowego Chin mogłaby być pomoc międzynarodowa. Japonja ma prawo oczywiście wziąć udział w tej akcji, ale nie ma prawa domagać się pod tym względem monopolu, a tem mniej jest usprawiedliwione odmawianie Chinom prawa starania się o pomoc międzynarodową.

Redukcja budżetu oświaty.

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Sfery nauczycielskie zaniepokojone są informacjami o grożącej redukcji budżetu Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Podjęto akcję interwencyjną. Delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego była przyjęta przez kierownika Ministerstwa prof. Chylińskiego i wskazywała mu, że budżet Min. W. R. i O. P. wymaga zwiększenia na otwarcie kilku tysięcy nowych szkół, a tymczasem grozi mu, jak słychać, redukcja o 25.000.000 złotych. Delegacja podnosiła, że 96% budżetu państwowego stanowią wydatki na etaty nauczycielskie, a tylko 4% wydatki rzeczowe. Najdalej posunięte oszczędności w zakresie owych 4% wydatków rzeczowych nie mogą dać realnego efektu. Poważna redukcja budżetu grozi nieuchronnie zamknięciem szkół i likwidacją etatów nauczycielskich. Projektowana redukcja budżetu Ministerstwa WR. i OP. o 25 miljonów rocznie pociągnęłaby za sobą konieczność zmiany stopnia około 6.000 szkół i wszystkich nauczycielskich studjów naukowych przy wyższych uczelniach. Równałoby się to wszystko groźnemu powrotowi do analfabetyzmu i likwidacji zasady powszechnego nauczania. Słychać, że walka o budżet Min. W. R. i O. P. nabierze natężenia po przyjęciu przez Radę Ministrów preliminarza budżetowego.

Rozumnie budżetować!

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że niektóre izby skarbowe i dyrekcje celne wykazują w planach wydatków rzeczowo-administracyjnych nadmierne pozostałości niewyzyskanych kredytów w poprzednich miesiącach. Niektóre izby skarbowe i dyrekcje celne zwróciły się do Ministerstwa Skarbu o zezwolenie wyzyskania pozostałości w następnych miesiącach. W specjalnym okólniku do izb skarbowych i dyrekcyj celnych — Ministerstwo Skarbu podnosi, że nadmierne gromadzenie pozostałości kredytów świadczy, że zapotrzebowanie zostało obliczone niedokładnie. Wobec miesięcznego budżetowania, którego celem jest utrzymanie równowagi między dochodami a wydatkami, przewidzianemi na każdy miesiąc, Ministerstwo poleciło sporządzić plany wydatków jak najdokładniej i zastosować to już od 1 grudnia.

3 i pół miljarda franków na flotę Francji.

Paryż. (PAT). Komisja finansowa Izby Deputowanych przystępuje jutro do badania preliminarza budżetowego marynarki wojennej na rok 1936 w kwocie 3 miljardy 429 miljonów franków, co oznacza w porównaniu z r. 1935 zwiększenie budżetu o 526 miljonów. Jak wyjaśnia Havas, istotne zwiększenie budżetu wynosi jedynie 115 miljonów, jeśli wziąć pod uwagę kredyty dodatkowe i rachunki specjalne, ponieważ środki, któremi marynarka dysponowała w r. 1935, sięgają 3 miljardów 482 miljonów, podczas gdy całość kredytów o których przyznanie obecnie się występuje, wynosi 3 miljardy 567 miljonów, wliczając w to kredyty dodatkowe.

———*———

Chłopi do P. Prezydenta
o powrót W. Witosa.

Kraków, 13. 11. — W ostatnim numerze „Piasta“ podano kilkadziesiąt wsi, z których chłopi wysłali do P. Prezydenta Rzplitej depesze lub listy z prośbą o amnestję dla więźniów brzeskich, a przedewszystkiem dla W. Witosa. Akcję tego rodzaju rozpoczęła wieś w Wielkopolsce, a stąd przeniosła się na teren Małopolski. M. in. pisze „Piast“, że z samego powiatu jarosławskiego wysłano takie depesze z 59 gromad.

Prof. L. Kolankowski ministrem oświaty.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) — W stolicy kursuje pogłoska, jakoby kierownik Min. W. R. i O. P., prof. Chyliński, nosił się z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska. W związku z tem opowiadają, jakoby miarodajne czynniki zwróciły się do prof. Uniw. wileńskiego, dr. L. Kolankowskiego, z propozycją objęcia teki Min. W. R. i O. P. Profesor Kolankowski jednak miał postawić pewne warunki, od których uzależnia przyjęcie urzędu ministra. Obóź.tglr shrdlu cmfwyp etaoin shrdlu cmfwyp

Wykonamy sankcje.

Warszawa (PAT). Dowiadujemy się z ministerstwa skarbu, że począwszy od dnia 18 listopada b. r. aż do odwołania urzędy celne nie będą wpuszczały do polskiego obszaru celnego towarów, pochodzących z Włoch lub z posiadłości włoskich, niezależnie od miejsca wysłania tych towarów.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy towarów, nadanych do przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej dnia 17 listopada r. b.

Sprawa p. Pragerowej o wyłączenie.

Warszawa, 13. 11. (Telef.). W dn. 9 bm. toczyła się przed Sądem Okr. Cywilnym w Warszawie sprawa z powództwa p. Pragerowej o wyłączenie ruchomości, zajętych na pokrycie kosztów procesu brzeskiego w związku ze skazaniem jej męża b. posła Pragera, przebywającego obecnie w więzieniu. Sąd postanowił wyłączyć te ruchomości.

Zmiany wśród legjonistów.

Warszawa, 13. 11. (Telef.). W kołach politycznych mówią, że w życiu organizacyjnem Legjonistów nastąpi zmiana. Mianowicie koła pułkowe, które ogniskują w sobie frontowych żołnierzy Legjonów mają stworzyć Związek Kół Pułkowych i ten Związek będzie główną reprezentacją Legjonistów. Natomiast Związek Legjonistów, na którego czele od lat szeregu stoi pułkownik Sławek zostanie zlikwidowany. Pozostanie tylko jako odrębna organizacja Bratnia Pomoc Legjonistów. Zw. Legjonistów, jak wiadomo, był nietylko organizacją samopomocy, ale przedewszystkiem organizacją typu ideowego i stanowił główną podporę systemu, którego wyrazem był pułkownik Sławek.

Po wyroku w Grodnie.

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Dziś ogłoszono w Grodnie wyrok w sprawie zajść antyżydowskich. Główny oskarżony Panasiuk został skazany na rok więzienia; kilku oskarżonych otrzymało kary po 9 miesięcy, kilku po 6 miesięcy, kilku zostało zwolnionych. — Panasiuka zwolniono z aresztu za kaucją 100 zł. Prokurator zgłosił apelację.

Proces Delonga.

Mor. Ostrawa, 13. 11. W sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się we wtorek proces absolwenta szkoły leśniczej Jana Delonga z Czeskiego Cieszyna. Trybunałowi przewodniczy Dr. Kämpf, wotują Dr. Fischer i Dr. Javorsky, oskarża prokurator Dr. Trojanek, broni adw. Dr. Vajta. Oskarżenie zarzuca Delongowi udział w antypaństwowych demonstracjach na terenie Cieszyna, obrzucanie czeskich strażników celnych i żandarmów kamieniami i t. p. Delong oskarżony jest m. i. o to, że maszerował w pierwszych szeregach demonstrujących, którzy wznosili okrzyki „Benesza i Masaryka powiesić“. — W pierwszym dniu procesu zeznawało szereg strażników granicznych. — Oskarżony oświadczył na wstępie, iż bronić się nie będzie. Rozprawie przysłuchuje się szereg osób z Polski m. i. prof. U. J. Dr. Wolter oraz kilku dziennikarzy z Warszawy.

W drugim dniu procesu zeznawali dalsi świadkowie, a harcerz Delong także teraz odmówił odpowiedzi spowodu niekompetencji sądu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.82, Holandja 369.90, Londyn 26.15, Nowy Jork 5.32, Oslo 131.25, Paryż 36.05, Praga 21.97, Szwajcarja 172.80, Sztokholm 134.75, Włochy 43.12. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz słabsza dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.76; dolar złoty 8.98, marka niemiecka 148.00, funt szterlingów 26.13.

Papiery procentowe: Budowlana 40.10, stabilizacyjna 61.75, inwestycyjna serjowa 117.25, premjowa dolarowa 71.75, konwersyjna 69.50, dolarowa 77.75, kolejowa 54.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 95.50, Węgiel 15.00, Lilpop 8.50, Modrzejów 4.20, Ostrowiec 17.50, Starachowice 32.50. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja niejednolita. Dillonowska 93.50, śląska 70.00.

AXEL RUDOLF. 26

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Lecz bramy są zamknięte i zgiełk nie dociera do samotnych cel.

Huczy złudne, grzeszne życie, biegnąc odgłosem w nieodostępne góry, a Rongbuk stoi niemy i dumny w dostojnej ciszy świętości.

On mani padme hum.

Lamaniści nie uznają milczącego skupienia w modlitwie. Dla nich religja stanowi nierozerwalną całość z życiem; jest raczej zbiorem przepisów moralno etycznych, niż odrabianiem ustalonych praktyk obrzadkowych.

Pielgrzymi nie urządzają uroczystych procesyj pod murami Rongbuku, przed progiem świątyni nie otrzepują obuwia z kurzu. W ciągu tygodni, nawet miesięcy żyją w swoich namiotach, nie odstępując w niczem od przyzwyczajeń codziennych, jedzą, piją, odwiedzają się wzajemnie, handlują, załatwiają różne sprawy. Ale nikt się nie obawia pchnięcia nożem w plecy, nikt się nie odważy nawet ubliżyć komuś, choćby to był wróg śmiertelny.

Wszystko złe i porachunki osobiste pozostają na dole. Tu jest pokój powszechny.

Gdy bramy klasztorne są otwarte, nieśmiałe spojrzenia śledzą mnichów, przechodzących przez podwórze wewnętrzne, zatrzymują się długo na mrocznych przejściach, prowadzących do świątyni.

Tam panuje niepodzielnie cisza boska, pełna ukojenia i wyrozumiałości dla słabostek ludzkich.

On mani padme hum.

A jednak w tej chwili i pokój za murami był znacznie większy i głębszy niż w klasztorze.

W przestronnej celi przed naczelnym kapłanem Bongbuku stał mnich Uyo-Go i mówił nieomal rozkazująco:

— Wielką jest twoja mądrość. Kang-Po *) i służymy ci posłusznie, bo tak chcą bogowie. — Mnich o złośliwej, ascetycznej twarzy pochylił się w niskim ukłonie, który po kilkudziesięciu latach stał się przyzwyczajeniem rytualnem, lecz natychmiast wyprostował się krnąbrnie: — Jeszcześ nie osiągnął najwyższego stopnia wtajemniczenia, dotąd jesteś tylko człowiekiem, Kang-Po, i możesz się mylić. Bogowie gniewają się. Wpuściłeś do klasztoru kobietę, a ona wniosła ze sobą niepokój i nieszczęście. Bracia błagają cię Kang-Po oddal ją!

Kang-Po siedział ze zwieszoną głową. Jego mądra, skupiona twarz jakby zastygła w zupełnym bezruchu.

Uyo-Go ledwo dosłyszał odpowiedź:

— Rongbuk jest twarty dla ludzi wszystkich stanów i narodów, którzy szukają pokoju i światła.

— Ona nie szuka pokoju, świątobliwy! Wiem, że ludzie z Suifu sprzedali wam tę kobietę. Pocoś ją przywiózł ze sobą?

— Bogowie nakazują pomagać bliźniemu, Uyo-Go. Nie kupiłem jej poto, by zabrać ją ze sobą do Rongbuku. Chciałem ją uwolnić z rąk Chińczyków i potem odesłać do jej braci i sióstr, którzy mieszkają po tamtej stronie Himalajów. Wiesz o tem. Równie dobrze wiesz i o tem, że prosiła, abym pozwolił jej pozostać w klasztorze. Pragnie ujść przed marnością tego świata i szuka spokoju. Rongbuku okryłby się wstydem, gdyby zamknął przed nia bramy.

— Ależ to jest kobieta! Jak może szukać pokoju ktoś, kto nie ma duszy?

— Każde żyjące stworzenie ma duszę.

Uyo-Go uśmiechnął się drwiąco:

— Dziwne nauki wygłaszasz, świątobliwy! Napiszemy do Lhassy do świętego Dalaj-Lamy i zapytamy, czy kobiety naprawdę mają duszę. Czy jesteś pewny, że wielki Lama podzieli twoje zdanie?

Starzec nie odpowiadał. Siedział nieruchomo wpatrzony gdzieś przed siebie.

Kang-Po z Kampa-Dżongi przysyłał do ciebie posłów — ciągnął mnich — wiem, czego chciał.

— To nie jest tajemnica — powierdził zwierzchnik spokojnie: — Przestrzegał mnie gniewem bogów i radził usunąć cudzoziemkę z klasztoru. Ale ja tu rządzę. Nie zapominaj Uyo-Go, że Dżonga jest prawnuczką Rongbuku.

Kapłan pochylił się.

— Już dwieście razy widziałeś zmianę musonów *), świątobliwy, a bogowie widzieli się dziesięć tysięcy razy. I teraz bogowie gniewają się na nas. Zapytaj braci, zapytaj naszych górali. Od czasu jak biała kobieta weszła w mury klasztoru, niema pokoju w dolinach Rongbuku. Nasze modlitwy już nie mają dawnej mocy. Bydło zdycha jak w dniach wielkiego pomoru i naród zaczyna się burzyć, oczekując daremnie na pomoc. Żądam od ciebie wydania kobiety!

— Zbliża się godzina składania ofiar. Idź do świątyni, Yyo-Go.

Mnich odszedł posłusznie, lecz następnego dnia znów się zjawił.

Stary Kang-Po siedział na plecionce słomianej w zwykłej, nieruchomej pozie.

Lecz tym razem nie modlił się. Jego myśli były pochłonięte rozwiązaniem ciężkiego zadania, jak oszczędzić Rongbukowi wstrząsów. Nie wątpił, że w opinji ogółu wszystkie niepowodzenia sprowadza cudzoziemka.

*) zwierzchnik klasztoru.

*) wiatr południowo-azjatycki, zmieniający się co półroku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
V. Km. 1957/35.
Wierzyciel: Teodor Axentowicz
c/a
Feiwel Wetstein

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie przy ul. Bonarka L. 18 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 listopada 1935 r. o godzinie 10-tej w Krakowie przy ul. Konopnickiej L. 27 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Feiwla Wetsteina, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, różnych obrazów, zbioru monet numizmatycznych, srebra stołowego, zegara stojącego, puharów srebrnych i innych.

Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji przez biegłego sądowego. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 11 listopada 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.

(—) Piotr Bill.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IV.
ul. Batorego 25.
Sygnatura: IV. Km. 748/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV go Jan Białas, mający kancelarję w Krakowie ul. Batorego Nr. 25. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25. listopada 1935 r. o godz. 13-ej w Krakowie ul. Gertrudy Nr. 9. odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Markusa Ringel, składających się z urządzenia domowego, obrazów i dywanów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.081.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12. listopada 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV.

(—) Jan Białas.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.